Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, piątek 22 stycznia 1937 r. Nr. 22

Komisja przyjęła budżet Min. Spr. Zagr. bez dyskusji

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji budżetowej Senatu była debata nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na wstępie dłuższe przemówienie wygłosił podsekretarz stanu w Min. Spr. Zagr. p. Szembek, udzielając szeregu wyjaśnień odnośnie preliminarza tego resortu. Obszerniej potraktował p. wiceminister zagadnienie opieki nad handlem ze strony naszych placówek zagranicznych, podkreślając duże rezultaty, dokonane w tej dziedzinie. Wśród młodego pokolenia urzędników MSZagr. spotyka się coraz częściej ludzi interesujących się zagadnieniami handlu, co jest zjawiskiem wysoce pożądanym. Dłuższy wywód poświęcił p. wiceminister omówieniu działalności informacyjno-propagandowej ministerstwa, oświadczając, że działalność ta może się wykazać pozytywnymi rezultatami.

Zadaniem, mówił p. wiceminister, które przed naszą akcją prasowo-propagandową niezmiennie stało i które stanowi jej program integralny, jest o sprawach naszych i nas interesujących informować najszybciej, najsprawniej i jak najdokładniej.

Dalszym postulatem jest docieranie bezpośrednio do tych wszystkich ośrodków, które z dowolnych względów interesują się objawami naszego życia we wszelkich jego formach.

W tej dziedzinie w ubiegłym roku uczyniliśmy wiele, nie uważając bynajmniej dotychczasowych osiągnięć za wystarczające, a tym mniej za wyczerpujące program prac naszych na przyszłość.

Idzie tu w pierwszym rzędzie o podniesienie sprawności technicznej, która dorównać by mogła poziomowi w innych państwach europejskich.

Należy jednak dodać: niesłuszny byłby sąd, że działalność prasowo-propagandowa jest dziedziną zamkniętą samą w sobie. Wprost przeciwnie, jak żadna inna wiąże się ona nierozdzielnie z celami i metodami polityki zagranicznej państwa, z jego życiem wewnętrznym, gospodarczym i kulturalnym.

Propaganda owocna — to współdziałanie wszystkich czynników w państwie, zarówno wszystkich czynników urzędowych, jak i całego społeczeństwa.

W tym zrozumieniu prowadzimy naszą akcję prasowo-propagandową, na najszerszej płaszczyźnie, współpracujemy na najszerszej płaszczyźnie, współpracujemy ze wszystkimi zainteresowanymi resortami, przedstawicielami życia gospodarczego, organizacyj fachowych, przedstawicielami nauki i sztuki.

W zakończeniu swych wywodów p. wiceminister scharakteryzował preliminarz budżetowy ministerstwa, wskazując na wysiłki oszczędnościowe ministerstwa i prosił o uchwalenie preliminarza w wysokości przedłożenia rządowego.

Przemówienie sen. Jaroszewiczowej

Po przemówieniu wicemin. Szembeka zabrała głos referentka budżetu MSZagr. sen. Jaroszewiczowa.

Omówiła ona szczegółowo cyfry preliminarza budżetowego MSZagr. Wspominając o pozycji przeznaczonej na instytucje międzynarodowe, podkreśliła, że byłoby rzeczą pożądaną, aby w 1938 r. odbyła się w Polsce międzynarodowa konferencja ekonomiczna. Mówczyni zaznaczyła dalej, że mimo daleko posuniętych oszczędności, działalność tego resortu stoi we wszystkich dziedzinach na bardzo wysokim poziomie.

Przechodząc z kolei do omówienia polityki personalnej, mówczyni, nawiązując do kwestii przenoszenia urzędników, zaznacza, że długoletni pobyt poza granicami osłabia więzy z krajem i utrudnia rozumienie stosunków i żywotnych potrzeb organizmu państwa. Uposażenie naszych urzędników placówkowych jest obecnie jednym z najniższych uposażeń służby zagranicznej. Mimo to, dzięki należytemu zrozumieniu przez nich swych zadań, nie odbija się to szkodliwie na ich pracy.

Szerzej omówiła referentka sprawy emigracyjne, oraz sytuację Polski pod względem posiadania własnych surowców, podnosząc akcję rządu w tej ostatniej sprawie. Najważniejszą przeszkodą, o ile chodzi o emigrację do Ameryki południowej, są zbyt wysokie opłaty za przejazd, wynoszące około 700 zł. od osoby. Paląca kwestią do załatwienia jest poza tym wyszkolenie osadników przed ich wyjazdem z kraju. Należy ich uświadomić, jak ważną rolę odgrywać mogą w charakterze odbiorców polskiej produkcji.

Po scharakteryzowaniu dorobku MSZagr. w dziedzinie propagandy, referentka podkreśliła, że prasa światowa okazywała znacznie żywsze zainteresowanie sprawami polskimi, niż w latach ubiegłych, wyrazem czego jest ciągle wzrastająca ilość korespondentów zagranicznych, przebywających stale w Polsce.

Kończąc swój referat, sen. Jaroszewiczowa oświadczyła, że wzrastające znaczenie naszego państwa w skali międzynarodowej wymaga zwiększenia się zakresu działalności MSZagr., a ponieważ ani ogólna działalność, ani sprawność ministerstwa pod względem celowości wydatków nie nasuwa zastrzeżeń, przeto prosi o uchwalenie preliminarza budżetu MSZagr. bez zmian.

Przewodniczący sen. Rostworowski oświadcza: Ponieważ p. minister spraw zagranicznych jest nieobecny, gdyż wyjechał do Genewy, więc według przyjętych tradycyj, na komisji budżetowej poruszać będziemy tylko zagadnienia związane z budżetem ministerstwa, nie otwierając dyskusji politycznej. Kto z panów zapisuje się do głosu? Nikt. Uważam, że przyjęcie budżetu MSZagr. bez dyskusji jest objawem najwyższego uznania komisji dla działalności MSZagr., a także jest skutkiem wyczerpującego referatu pani sen. Jaroszewiczowej, która wszystkie zagadnienia, związane z budżetem MSZagr. omówiła i oświetliła, nie pozostawiając członkom komisji żadnej wątpliwości.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godz. 11-tej. Na porządku dziennym preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości.

Lekka poprawa w stanie zdrowia Ojca św.

Città del Vaticano, 21. 1. (PAT). Ojciec Św. spędził dziś znowu niespokojną noc, gdyż dotkliwe bóle w nodze nie pozwalały mu zasnąć. Dopiero nad ranem Papież usnął na parę godzin. Profesor Milani przebywał w Watykanie niemal do południa, co wzbudziło podejrzenia o pogorszeniu stanu zdrowia Papieża. Jednakże alarmujące pogłoski nie znalazły potwierdzenia.

Rano Papież wstał z łóżka, przyjął kardynała Pacelli i odbył z nim codzienną rozmowę. Po południu Papież przez dłuższy czas siedział w fotelu, ustawionym obok łóżka.

Niespodziewany powrót Marszałka Śmigłego-Rydza do Warszawy

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) Zdarzeniem pierwszorzędnego znaczenia w stolicy był niespodziewany powrót z Zakopanego po kilkunastodniowym pobycie Marszałka Śmigłego-Rydza. Powrót ten wywołał w kołach politycznych duże wrażenie, a to tym bardziej, że nastąpił po naradach, jakie miały miejsce w Zakopanem w sobotę i niedzielę w czasie pobytu w Zakopanem płk. Adama Koca i wicemarszałka Sejmu Bogusława Miedzińskiego.

Powszechnie przypuszczano, że pobyt Marszałka Śmigłego Rydza w Zakopanem potrwa do początku lutego, zatem ten niespodziewany powrót komentowany jest tutaj jako zapowiedź bliskiej realizacji planu płk. Koca.

Zakopane, 21. 1. (PAT) Marszałek Śmigły-Rydz przekazał dnia 20 bm. przez swego adiutanta rtm. Mańkowskiego na ręce komendanta Sanatorium wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego w Kościelisku płk. lekarza Rymaszewskiego kwotę 200 zł., z czego 100 zł. dla Koła Rodziny Wojskowej w Zakopanem ze specjalnym przeznaczeniem na dożywianie dzieci i 100 zł. na Dom Ludowy w gminie Kościelisko.

O czym rozmawiał min. Beck z min. Neurathem?

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) Min. Beck od roku nie miał okazji zetknąć się osobiście z min. spraw zagr. Rzeszy von Neurathem. Ostatnio, gdy min. Beck jeździł czy to do Genewy, czy do Paryża przez Berlin, w Berlinie się nie zatrzymywał. W środę, jadąc do Genewy min. Beck zatrzymał się w Berlinie i odwiedził min. Neuratha. Rozmowa z nim trwała przeszło godzinę i dotyczyła wszystkich kwestyj polsko - niemieckich. Poruszona była zatem i sprawa gdańska, którą min. Beck ma przedstawić na początku obrad Rady Ligi Narodów.

„Gazeta Polska" utrzymuje, że omówiono wszystkie bieżące sprawy polsko-niemieckiej, a nawiązując do zbliżającej się daty 26. stycznia, stwierdzono z zadowoleniem, że układ polsko-niemiecki sprzed trzech lat pomyślnie wytrzymuje próbę życia".

Co do kandydata na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku wymieniane jest nadal nazwisko księcia duńskiego Axyla. W kołach politycznych utrzymują, że Wysokim Komisarzem mianowany będzie Skandynawczyk lub Portugalczyk.

Wielkie zwycięstwo hiszpańskich powstańców

Czerwoni w panice uciekają ze swoich okopów

Ponto Vedra, 21. 1. (PAT). Rozgłośnia tutejsza zaprzecza wiadomości o zajęciu przez wojska rządowe Cerro de Los Angeles, zaznaczając, iż przeciwnie — powstańcy odnieśli wspaniałe zwycięstwo, odpierając ataki, w których wojska czerwone posiłkowały się wszystkimi rozporządzalnymi środkami technicznymi. Akcja czerwonych wspierana była przez tanki sowieckie i ok. 50 samochodów pancernych. Kilka z nich dostało się w ręce powstańców.

Ogarnięte paniką oddziały czerwonych cofnęły się nie tylko na pozycje, zajmowane przed atakiem, lecz nawet pozostawiły te pozycje, które wojska powstańcze zajęły i natychmiast ufortyfikowały.

W zakończeniu rozgłośnia podała: Zwycięstwo dzisiejsze było stanowcze i niepodlegające dyskusji.

Salamanka, 21. 1. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi: „Na całym froncie północnym zwykła kanonada i strzelanina. Na froncie południowym, na odcinku Marabella straże przednie wojsk narodowych wyparły przeciwnika z zajmowanych przezeń stanowisk". Komunikat dodaje: „Wiadomości, szerzone przez rasdiostacje nieprzyjacielskie, według których czerwoni mieli zająć Cerro de Los Angeles, są absolutnie fałszywe. W rzeczywistości czerwoni przypuścili gwałtowny atak podczas którego częściowo wtargnęli na nasze pozycje, lecz zostali odparci, porzucając 226 zabitych, samochód pancerny, 200 karabinów i wiele materiału wojennego".

———

Wypadek ks. Windsoru

Wiedeń, 21. 1. (PAT) Wczoraj krążyły pogłoski, że ks. Windsoru miał ulec wypadkowi samochodowemu. Jak wyjaśniono, samochód księcia jedynie zarzucił na lodzie. Książę nie doznał żadnych obrażeń.

Budżet Japonii

Tokio, 21. 1. (PAT) Agencja Domei donosi: Premier Hirota wygłosił dziś przed parlamentem expose budżetowe. Budżet wynosi 3 miliardy jen. Premier sformułował program rządowy w 7 punktach, wysuwając na pierwszy plan uzupełnienie środków obrony narodowej, zapewniające Japonii bezpieczeństwo, możliwość prowadzenia narodowej polityki oraz utrzymania stanowiska jako stabilizacyjnego czynnika w Azji wschodniej, a także dalszego pokojowego rozwoju. Premier podkreślił, że nie można dopuścić do najlżejszego osłabienia w systemie obronnym.

Nowe urzędy pocztowe

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.). Ostatnio zostały uruchomione następujące nowe urzędy pocztowe: Bogdanówka powiat Zborów, Dębowa Karczma pow. Łuck, Chołoniewicze pow. Łuck, Hryniawa pow. Kosów, Nieznanów pow. Kamionka Strumiłowa, Roszniów pow. Tłumacz, Uhersko pow. Stryj, Wulka Lubelska pow. Lublin.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Weterani z 1863 r. u P. Prezydenta

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym delegację weteranów 1863 r. w osobach: weterana ppor. Wiktora Malewskiego — prezesa Zw. Weteranów, weterana ppor. Milczarskiego Walentego — wiceprezesa Związku oraz prezesa towarz. Przyjaciół Weteranów — mjr. w st. sp. Wł. Dunin-Wąsowicza. Delegacja zaprosiła p. Prezydenta R. P. na uroczystości związane z 74-tą roczni cą powstania styczniowego.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) P. premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację weteranów 1863 roku w osobach prezesa Zw. Weteranów ppor. Malewskiego, wiceprezesa weterana ppor. Milczarskiego i prezesa Tow. Przyjaciół Weteranów mjr. Dunin-Wąsowicza.

Delegacja wręczyła p. Premierowi dyplom członka honorowego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r. oraz zaprosiła Go na uroczystości związane z 74-tą rocznicą powstania.

— KTO WYGRAŁ W P. K. O.? Dnia 20 stycznia 1937 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane Serii IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2-go stycznia 1937 r.

Premie po zł. 500 — padły na n-ry: — 305925, 311017, 317194, 317719, 323135.

Premie po zł. 250 — padły na n-ry: — 301257, 301329, 301427, 302395, 304392, 304478, 306450, 307087, 310135, 312852, 317483, 318380, 320301.

Premie po zł. 100 — padły na n-ry: — 300444, 300842, 301109, 301179, 301821, 302321, 303388, 303504, 304625, 304939, 307140, 307361, 308888, 309003, 310626, 310779, 310871, 311158, 312206, 313310, 314211, 314725, 315412, 316446, 317293, 317561, 317931, 319221, 320304, 322228, 322622, 322828, 323598, 324837, 326022, 326024, 326043, 326112.

Ogółem padło 56 premii, na łączną kwotę zł. 9.550.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii IV. jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Lwów wiele zawdzięcza... niemczyźnie

Obskuranckie bzdury niemieckiego dziennika

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.). Społeczeństwu polskiemu znane są wystąpienia prasy niemieckiej z nieraz wprost nieobliczalnych wybryków, do rzędu których należy zaliczyć ostatnie wystąpienia wychodzącego w Bytomiu niemieckiego dziennika „Ost-Deutsche Morgenpost" w sprawie projektu postawienia pomnika we Lwowie Marii Konopnickiej.

Według informacyj dziennika, budowę tego pomnika ma finansować m. in. polska emigracja w Ameryce, która odczuwa sympatie dla poetki za jej dzieło p. t.: „Pan Balcer w Ameryce" (!!!) Dziennik niemiecki popełnia tu dużą ignarancję, zabierając głos w sprawie, której zupełnie nie zna, czego najlepszym dowodem jest fakt, że autor tej rewelacji nie zna nawet tytułu dzieła. Ale autorowi nie o to chodziło.

Dziennik przypomina, że Konopnicka napisała „Rotę", która przez pewien czas uchodziła za hymn narodowy. Do dziś dnia „Rota" nie straciła swego znaczenia jako hymn narodowy w województwach zachodnich, szczególnie na Śląsku, gdzie mimo wszystko „Rota" jest nadal śpiewana szczególnie przy manifestacjach antyniemieckich.

Dziennik niemiecki pisze dalej: „Jakkolwiek w omawianym przez nas wypadku nie chodzi o uczczenie Marii Konopnickiej jako autorki „Roty", to jednak (tu pismo wpada w gorączkowy trans) ...,to jednak w fakcie postawienia jej pomnika we Lwowie, który tak wiele zawdzięcza niemczyźnie (!!!) — Niemcy dopatrzyć się muszą obrazy swych uczuć narodowych".

Czytając te rewelacje niejeden Lwowianin przetrze ze zdumienia oczy, że dotychczas nie słyszał o wielkich zasługach niemczyzny dla Lwowa. Wreszcie interesujące to pismo pisze: Na Śląsku Opolskim Maria Konopnicka jest obecnie uwielbiana w organizacjach kobiecych, ponieważ w swych dziełach zajmowała się rzekomo kobietą śląską. Dzieła, dotyczące tego tematu, cytuje się na zebraniach polskich mniejszościowych organizacyj „kobiecych".

USIŁOWAŁ WRZUCIĆ ŻONĘ DO STUDNI

Stanisławów. 21. 1. (Tel. wł.). W Tomaszowcach pow. Kałusz. niejaki Jurko Berbeć usiłował wrzucić swą żonę Magdę do studni. W czasie szamotania się, Berbeciowa wyrwała się mężowi i pobiegła na miejscowy posterunek P. P., prosząc o pomoc. Wdrożono dochodzenia.

NAPAD BANDYCKI

Stanisławów. 21. 1. (Tel. wł.). W Rożniatowie pow. Dolina do mieszkania Samuela Horowitza weszło w nocy 3 zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników przeprowadzili rewizję za pieniądzmi. Złoczyńcy niczego nie znalazłszy, zbiegli.

WYPADEK NA NARTACH

Przemyśl, 21. 1. (Tel. wł.) Na terenie zamkowego parku w czasie jazdy na nartach, złamał nogę student wet. Aleksander Bleicher. Należy zauważyć, że jakkolwiek uprawianie sportów narciarskich i saneczkowych jest na terenie parku zamkowego surowo wzbronione, jednak nieposłuszni sportowcy z terenów tych korzystają. Może ten ostatni wypadek będzie przestrogą dla innych.

Ruchliwość grupy parlamentarzystów ziem wschodnich

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) Donosiliśmy już o powstaniu nowego ugrupowania na terenie Izb Ustawodawczych z inicjatywy gen. Beczkowicza, składającego się z 24 posłów i senatorów, pochodzących z ziem wschodnich, celem obrony interesów gospodarczych tych ziem. Nowo powstała grupa z miejsca rozwinęła ożywioną działalność.

Jak już donosiliśmy, przedstawiciele tego ugrupowania byli przyjęci przez p. Premiera a w dniu dzisiejszym przez wicepremiera inż. Kwiatkowskiego. W czasie tych audiencyj przedstawiciele tego ugrupowania domagali się uwzględnienia w większym stopniu w programie inwestycyjnym ziem wschodnich, które w wielu dziedzinach odczuwają kolosalne braki.

Prawda czy pobożne życzenie?

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) W Warszawie znowu rozeszła się pogłoska o mającym nastąpić wkrótce ustąpieniu wojewody wołyńskiego Józefskiego. Należy przypomnieć, iż pogłoska o ustąpieniu p. Józefskiego, która ukazała się przed kilkoma tygodniami, została oficjalnie zdementowana.

Ponieważ jednak pogłoska krąży nadal i jest podawana przez prasę, należy przypuszczać, że albo to jest prawda, albo też pobożne życzenie pewnych ugrupowań politycznych, którym na stanowisku wojewody wołyńskiego chciałyby widzieć kogoś innego.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły m. in. następujące większe wygrane:

75.000 zł. na nr. 19568 37044.

10.000 zł. na nr. 183524 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11),

5.000 zł. na nr. 58265 68587 77318.

2.000 zł. na nr. 1365 9712 10352 15512 37439 45689 57297 63243 89847 102663 105297 111492 122671 147100 185421 (los zakupiony w „Nadziei", Legionów 11).

1.000 zł. na nr. 2958 7884 8026 12504 15275 18922 18927 19851 20005 22879 28864 31892 33211 33425 49185 53316 53637 66398 68564 68310 75199 90558 92147 106289 108991 (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 114581 116297 117855 133236 133994 136452 148589 161170 183988 184685 (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 192626 (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 155343 (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).

Lwów, dnia 21 stycznia 1937 r.

Centralny problem

Dyskusja senacka na temat zwyczajów parlamentarnych w Polsce była wielce pouczająca.

Wykazała bowiem dowodnie, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, ku czemu idziemy.

Parlamentaryzm w tej postaci, w jakiej stworzyła go w Polsce Konstytucja marcowa i praktyka lat 1919—1926, stał się parodią dobrych obyczajów publicznych. Konstytucja marcowa tworzona pod wpływem świeżych wspomnień wojennych, pozostających pod niewątpliwym wrażeniem rewolucji bolszewickiej w Rosji i prób wywołania przewrotów w innych państwach, oparta została na klasycznych wzorach parlamentaryzmu przede wszystkim francuskiego i tych różnych teoryj, jakie zrodzone jeszcze w czasie rewolucji francuskiej — rozwinęły się w ciągu 19 stulecia. Najmniej miała wspólnego Konstytucja marcowa z rzeczywistością polską. Była obcą jej potrzebom i duchowi nowoczesnej Polski.

Życie szybko wykazało ten błąd. Czy mamy przepisywać historię haniebnych pierwszych lat ośmiu, w których żaden rząd nie mógł spełnić swojego obowiązku, ponieważ szarpały go ustawicznie zmienne nastroje i koniunktury w łonie Sejmu? Czy nie pamiętamy lat, w których nieziszczalnym marzeniem było stworzenie większości rządowej? W których trzeba było wojsk bolszewickich pod Warszawą, aby na krótki czas ucichły spory. Czy mamy wspominać smutnej pamięci afery, którymi partie polityczne zasypywały się wzajemnie, sprawiając w opinii publicznej wrażenie, że Polską rządzi zgraja złodziei i szalbierzy? Czy mamy odświeżać ponure obrazy straszliwego rozdarcia w społeczeństwie?

Nic dziwnego, że pod wpływem takiej rzeczywistości zaczął narastać w Polsce opór przeciw Konstytucji marcowej. Gdyby w tym czasie nie było faszyzmu Mussoliniego, opór ten musiałby i tak powstać, jeśli wierzyć w siły żywotne Narodu Polskiego. To, co się działo w kraju — napawało bowiem wstrętem każdego uczciwego człowieka.

Opór zaczął się rodzić równocześnie w różnych środowiskach społeczeństwa. Dojrzewała myśl działania. W r. 1926 Marszałek Józef Piłsudski dokonał przewrotu, kładąc kres istniejącemu chaosowi. Przewrót majowy dokonany został w imię przywrócenia porządku w zanarchizowanych stosunkach politycznych Polski. Jednym z haseł przewrotu było uzdrowienie parlamentaryzmu, aby umożliwić realizację silnego rządu. W tym kierunku — jak rozumieliśmy — prowadzony był cały wysiłek w okresie pomajowym. Nie parlamentaryzm był celem tych wysiłków, ale idea silnego i trwałego ustroju.

Ta właśnie tendencja zjednała w r. 1926 obozowi Marszałka Piłsudskiego sympatię i poparcie szerokich kół społeczeństwa, a później różnych kierunków ideowych, dla których idea silnego rządu była podstawowym postulatem ustroju Polski i szczerym, rzeczywistym motywem ich działania.

Sytuacja parlamentu zaczęła się w nowej sytuacji powoli kształtować. Naprzód były to niezdarne usiłowania, w których parlament nie umiał znaleść dla siebie właściwego miejsca. Wybory sejmowe nie wzbudzały entuzjazmu.

Ostatni rok przynosi odprężenie. Sejm powoli odnajduje siebie i staje się żywym elementem w życiu politycznym. Dowodem tego jest choćby żydowska dyskusja w Sejmie.

Ale daleko — jak się zdaje — jesteśmy jeszcze od wykreślenia właściwej pozycji Sejmu i właściwego charakteru parlamentaryzmu polskiego w jego nowej szacie i roli.

W każdym razie jedno jest w tej sprawie pewne: że parlamentaryzm polski nie może wracać do swojej smutnej tradycji z przed r. 1926 i nie może szukać wzorów w parlamentaryzmie n. p. francuskim. To naśladownictwo zostało już raz szczęśliwie pogrzebane.

Piszemy te uwagi pod wpływem reminiscencyj z wieczornego posiedzenia komisji budżetowej Senatu w ub. środę. Zarysowała się tam pewna tendencja, wyrażona z trybuny, a nawiązująca do wzorów francuskich. To mimowolne, jakby podświadome, zapewne bez specjalnych intencyj wypowiedziane intermezzo jest jednak dla dzisiejszej sytuacji parlamentaryzmu polskiego znamienne i opinia publiczna powinna sobie ten fakt uświadomić.

Jest to tym bardziej potrzebne, że istnieją w kraju siły, które świadomie działają na rzecz przywrócenia starego i skompromitowanego chaosu, nadużywając w tym celu różnych frazesów w formie „frontów demokratycznych" i t. p.

Naporowi tych sił odśrodkowych, destrukcyjnych, anarchicznych, które zostały przeszło dziesięć lat temu poskromione — nie należy ułatwiać zadania. Pamiętać trzeba, że aczkolwiek ważny i niepośledni — nie jest jednakże parlamentaryzm polski centralnym zagadnieniem bieżącej chwili i nie w tym kierunku należy kierować uwagę opinii. Idea silnego rządu nie została do tej pory należycie w Polsce rozwiązana.

Jej podstawowym czynnikiem obok Konstytucji gwarantującej formalne podstawy istnienia silnego ustroju — jest dostosowana do nowych potrzeb organizacja Narodu. To jest w tej chwili najważniejsze i to powinno zaabsorbować uwagę społeczeństwa.

Dyskusja o prawach parlamentu, o jego stosunku wzajemnym do rządu i t. d. — będzie tak długo jałową, dopóki problem organizacji Narodu nie stanie się realną rzeczywistością w życiu Polski.

KL. HR.

POWSTANIE STYCZNIOWE

Po raz siedemdziesiąty czwarty — w oficjalną rocznicę 22 stycznia — przypomina się powstanie polskie z roku 1863, nazwane styczniowym.

Rocznica nie jest momentem nadającym się do t. zw. trzeźwego i „rozsądnego" rozważenia racji politycznej, czy też utylitarnego efektu, związanego z faktem historycznym. Tym bardziej nie jest tym momentem rocznica powstania styczniowego, którego motory i akcja najmniej dadzą się wtłoczyć w ramy suchej tabeli rachunku politycznego. Toteż nie należy zdarzeń wybuchłych w Polsce na początku r. 1863, ani porównywać, ani pragmatyzować, ani też nimi argumentować. Trzeba o nich tylko pamiętać z wruszeniem i czcią dla czynnego bohaterstwa.

Co innego literatura naukowa: ta nie zrezygnuje nigdy — jak dotąd nie rezygnowała — z prawa przedyskutowania każdego zamiaru, każdego faktu i każdej osobistości. Jeszcze nie jeden i nie dwa razy jakaś historyczna publikacja ściągnie margrabiego Wielopolskiego na dno upadku moralnego i politycznego, albo też wyniesie go na szczyt rozumu patriotycznego i narodowego. Znajdzie się jeszcze mnóstwo przyczynków do takiej czy innej działalności „białych" i „czerwonych" — właściwość a nawet uczciwość polityki Rządu Narodowego wciąż będzie tam zarzewiem sporu historyczno-naukowego. Ale to wszystko będzie dotyczyć historii zamkniętej w teczkach z aktami, w zamkniętych pokojach posiedzeń, w walizkach kurierów dyplomatycznych i w biurkach zagranicznych mężów stanu. Tam będzie mowa o kierownikach, inspiratorach i dowódcach. Sprawa tysięcy tych, którzy walczyli o polską niepodległość, którzy dla niej poświęcili swoje domy, majątki i żywoty, — zostaje nam. Uczonym i mędrcom analiza przyczyn i skutków, — narodom zaś — ocena gotowości, żołnierstwa i bohaterstwa 1863 roku.

Wspomnienia rocznicowe emocjonują i powinny emocjonować. Któż tam z ludzi o gorącym polskim sercu, zauważy sięgając okiem w głąb przeszłej wizji historycznej, bladego margrabiego, piszącego memoriał do cesarza, któż z takich ludzi wda się w konflikt psychologiczny, kążący pewnej grupie ludzi nie wierzyć w pożytek walki zbrojnej? Wizja przeszłości pokaże nam raczej przemykających się do leśnego obozu studentów i rzemieślników warszawskich. Mierosławski — intrygant i zarozumialec? Bóg z nim. Ale dowodził, a przede wszystkim walczyły pod jego dowództwem tysiące żołnierzy polskich. Langiewicz, — kabotyn i niezdecydowany? Przypuśćmy. Ileż bo jednak gorących i pięknych ochotników skupiło się w jego korpusie, ile zwycięstw pod szablą tegoż Langiewicza odniesiono. A już najdobitniej zakreśli się w pamięci wizja ostatniego roku powstania z księżmi Mackiewiczem, Isorą i Brzózką, z Borelowskim i z — Romualdem Trauguttem.

Pomyśleć tylko: jaką dumą napełnia fakt blisko dwuletniego opierania się kilkudziesięciu oddziałów wolentariuszy powstańczych całej militarnej potędze Rosji... Ile chwały i mocnej nadziei odnajduje w tym fakcie naród, którego jedną z najistotniejszych treści, a nawet misją dziejową jest żołnierskość... Przy całym smutku i tragiźmie owej walki, prowadzonej w najdłuższej swej fazie bez najmniejszej nadziei na realne zwycięstwo, — uderza równocześnie radosna wielkość walczących, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że umierając po to, ażeby śmierć ich krzyczała na cały świat i żeby nauczała ich synów. Nie zawsze bowiem walka bez nadziei na wygraną, walka z pewnością śmierci, jest tylko donkiszoterią i wyżywaniem marginesów psychicznych uspokajających się tylko w wojennym rozruchu. Czasem zdarza się konieczność takiej walki i takiej śmierci, konieczność podobna do tej, która kazała pierwszym chrześcijanom wyznawać głośno swą wiarę w obliczu męczeństwa. Chodziło przecież o podtrzymanie tradycji czynu zbrojnego, o manifestację niewygasłej w szeregach młodzieży siły wojskowej. Jedno i drugie udało się: tradycja została utrzymana, o tym zaś, że siła wojskowa nie wygasła wśród młodzieży, zaświadczyły późniejsze polskie ruchy militarne bardzo silne związane uczuciowo z pamięcią powstania styczniowego.

Trzeba zwrócić przy tym uwagę na jeden charakterystyczny moment: powstanie 1863 roku było pierwszym poważnym odruchem militarnym, który ogarnął swym zasięgiem wszystkie warstwy i stany społeczne. Nie posiadał ten odruch żadnej kadry w postaci regularnej armii, czy podobnej formacji, lecz wywiódł się z samego społeczeństwa. Był to po prostu płomień, który ogarnął naród, zapalając się równocześnie w rozmaitych skupieniach warstwowych tego narodu. Jest to zdaje się jedyne, naprawdę klasyczne powstanie w historii polskiej niewoli, powstanie Polaków, którzy pod impulsem patriotyzmu stali się żołnierzami.

W tym zawarła się właśnie wymowa i siła roku 1863-go. Wymowa niezależna od osądu historii politycznej i od tej historii pretensyj. Powstanie styczniowe należy w całości do tradycji żołnierza polskiego i przed nią tylko powinno zdawać sprawę ze swoich ideałów i spełnień. Pamiętajmy tylko o jego bohaterach i bitwach. Nie zaglądajmy za kulisy.

M. F.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — s. b.) Plenarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16.15.

Po załatwieniu spraw formalnych, Marszałek podał do wiadomości Izby, że w związku z komunikatem agencji agrarnej, podanym przez prasę w dniu 13 stycznia b. r. poseł Pacholczyk zwrócił się do Marszałka listem z dnia 14. stycznia b. r. o wszczęcie sprawy w Sądzie Marszałkowskim. Na podstawie art. 103 lit. b. regulaminu Sejmu R. P., Marszałek przekazał sprawę Sądowi Marszałkowskiemu. (Chodzi tu o rzekomy incydent pos. P. z pewną pasażerką w pociągu).

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano do odpowiednich Komisyj szereg rządowych projektów ustaw oraz projektów ustaw złożonych przez posłów.

Z kolei przystąpiono do pkt 3-go porządku dziennego, t. j. odpowiedzi p. ministra W. R. i O. P. na interpelacje, złożone przez posł:w: ks. Downara, ks Lubelskiego i posłanki Prystorowej. Sekretarz p. Dudziński odczytał kolejno wszystkie trzy interpelacje.

Interpelacja pos. ks. Stefana Downara dotyczy badań antropometrycznych, prowadzonych przez Komisję ministerialną w szkołach średnich na Śląsku i we Lwowie w 10-tym gimnazjum państwowym im. Henryka Sienkiewicza. Pos. ks. Downar, powołał się na artykuł „Małego dziennika“, który badania te określił, jako „pokazowe lekcje pornografii“.

Druga interpelacja pos. ks. dr. Józefa Lubelskiego dotyczy jubileuszowego zjazdu członków Związku Nauczycielstwa polskiego w Święcianach wileńskich w dn.21 i 22 listopada 1936 r. Członkowie zjazdu tego rzekomo „napadali na katolickie wychowanie w szkole i na duchowieństwa, nawoływali do bojkotu akcji katolickiej i pism religijnych, wyrażali się pogardliwie o obrzędach katolickich“. Poza tym w związku z kazaniami został bezprawnie w dn. 27. listopada 1936 r. ks. Granz zawieszony w czynnościach prefekta przez dyrektora gimnazjum p. Antoszczuka, a w dn. 28 listopada 1936 r. przerwano lekcje religii w tutejszej szkole.

Wreszcie interpelacja pos. Janiny Prystorowej odnosi się do coraz częściej powtarzających się starć na terenie szkół powszechnych ostatnio w Święcianach, na tle różnicy poglądów religijnych oraz politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych a przedstawicielami duchowieństwa.

W odpowiedzi na powyższe interpelacje głos zabrał minister W. R. i O. P. p. Świętosławski, m. in. oświadczył:

Zacznę od interpelacji w sprawie badań antropometrycznych młodzieży. Badania zainicjowane były osobiście przeze mnie w porozumieniu z Ministerstwem Spr. Wojsk. Mam nadzieję, że opracowanie materiału da bardzo cenne wyniki i to w najróżnorodniejszych kierunkach. Znaczenie tych badań podnosi fakt, że są one wykonywane w Polsce po raz pierwszy.

Badaniami objęto 15.106 uczniów i uczennic. W tej chwili opracowuje się uzyskane materiały. Przedwstępne wyniki n. p. na terenie lwowskiego Kuratorium szkolnego stwierdzają, że jeśli chodzi o miasto Lwów, Czortków, Kołomyję, to stan zdrowotny młodzieży jest zadawalający, Natomiast już za rogatkami miast nawet na przedmieściach Lwowa, widać wyraźne zmiany na gorsze. Bardzo ujemne wyniki przyniosły badania na Huculszczyźnie. Okazało się, że już najmłodsze dzieci mają tam wole, ponad 10 procent dzieci na krzywicę kości, cierpi na gorączkę i skarży się na osłabiony wzrok, co pozostaje również częściowo w związku z gorszym odżywianiem.

Częściowe wyniki przedwstępnych badań zostały już podane do ogólnej wiadomości przez prasę.

Pornograficzny wybryk „Małego Dziennika“
w sprawie lekarskiego badania uczennic we Lwowie

Dzięki kilku wzmiankom, jakie się ukazały w prasie latem 1936 r., społeczeństwo było poinformowane o zamierzonych badaniach stanu zdrowotnego młodzieży i nie wątpię, że olbrzymia większość z radością je witała, widząc w tym pożytek dla ludności i Państwa.

Niestety, inaczej na tę rzecz spojrzała pewna część prasy z „Małym Dziennikiem“ wydawanym w Niepokalanowie na czele.

Oto w dniu 25 listopada 1936 r. ukazuje się artykuł pod sensacyjnym tytułem „Propaganda nudyzmu w szkołach średnich, żywy towar ludzki przed komisją ministerialną we Lwowie“. Uważam za konieczne odczytać niektóre wyjątki z tego artykułu:

„Lwów (kor. wł. w nr. 321 „Małego Dziennika“, został umieszczony artykuł katolickiej agencji prasowej, piętnujący haniebne praktyki Komisji ministerialnej w szkołach śląskich, które w imię jakichś tam statystyk nie wahają się stosować do młodzieży metod, dopuszczalnych jedynie na targu bydłem, a nie w murach szkolnych i nie w zastosowaniu do ludzi. Chodziło tu mianowicie o nader nieprzyjemne badania lekarskie, w czasie których w obliczu Komisyj mieszanych rozbierano młodzież do naga.

Podany przez katolicką agencję prasową wypadek nie jest bynamniej odosobniony, oto jak sygnalizują nam podobną rzecz, dzieje się we Lwowie w murach 10-go gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. W tym wypadku chodziło o pomiary bioder.

W szkole zjawiła się również jakaś Komisja, która w porozumieniu z dyrektorem Zakładu dała „lekcję pokazową pornografii“, zmuszając chłopców do obnażania się wobec licznego grona osób. Wszelki odruch wstydliwości młodzieży rozbijał się o bezwzględność dyrektora, który nawiasem mówiąc jest postrachem nie tylko dla uczniów, ale też i dla rodziców i grona nauczycieli. Młodzież była do głębi oburzona i dotknięta brutalnością, jaka ją spotkała“.

Cytuję ten artykuł z uczuciem największego wstydu, że w podobny sposób traktowane być mogą w Polsce przedsiębrane przez rząd poważne i pożyteczne dla społeczeństwa i dla Państwa badania stanu zdrowotnego młodzieży.

Nie potrzebuję dodawać, że szczegółowe dochodzenia w tej sprawie ustaliło, iż fakty cytowane przez „Mały Dziennik“ nigdzie nie miały miejsca. Badania zostały przeprowadzone w sposób normalnie stosowany przy badaniach lekarskich z zachowaniem wszelkich form, nienarażających młodzieży na obrazę jej uczuć wstydliwości, w szczególności, jeśli chodzi o przebieg badań w gimnazjum 10-tym we Lwowie, uczniowie nie stawali przed Komisją nago, lecz w stroju gimnastycznym.

Na Śląsku zaś utworzono dwie komisje badawcze: męską dla badania chłopców i żeńską dla badania dziewcząt, przy czym Komisje te nie napotykały w badaniach młodzieży szkół powszechnych i średnich na żadne trudności. Pro test dwóch matek przeciwko badaniom ich córek został uwzględniony. Pewien niepokój wśród młodzieży i rodziców powstał dopiero po ogłoszeniu w dzienniku „Polonii“ z dnia 21 listopada 1936 r. alarmujących notatek. Wypadku udzielania nagany za objawy wstydliwości oczywiście nigdy nie było.

Niezależnie od artykułu, na który się powołuje ks. pos. Downar, ukazał się w tymże dzienniku z dnia 9. grudnia 1936 r. Inny, który zawierał jeszcze większą ilość fałszywych wiadomości.

Haniebny występ „Małego Dziennika“

Oto, co pozwolił sobie pisać „Mały Dziennik“ w nr. 338 z 1936 r. Przytaczam z artykułu tego najbardziej charakterystyczne wyjątki: „Seria występów jakichś nieokreślonego typu Komisji lekarskich, które stosują w czasie badania młodzieży szkolnej specjalną, nielicującą z niczym procedurę — powiększa się o nowe przykłady“.

„Rodzice uskarżają się, że dziewczęta jak żywy towar musiały stawać nago przed Komisją, złożoną z 3-ch lekarzy mężczyzn oraz 4-ch pań“.

„Reżyserzy tej ordynarnej rewii zadawali przy tym uczennicom w obecności swych wychowawczyń żenujące i wręcz bezczelne pytania, nie licząc się z żadnymi względami, gdy jedna z uczennic rozebrać się nie chciała, wówczas rozebrano ją przemocą i postawiono nagą“.

„W całej tej ohydnej aferze zwrócić należy uwagę, na postawę jaką wobec



Komisji zajęła młodzież żeńska gimnazjum im. Królowej Jadwigi. W zakładzie powstał formalny bunt“.

Wszystkie te informacje nie są zgodne z prawdą. Uważając, że umieszczenie tego rodzaju artykułów nie może być tolerowane, poleciłem udzielić prasie informacyj o przeprawdziwości i zawartych w artykułach wzmianek o pracach Komisyj lekarskich oraz wiadomość o pociągnięcui winnych umieszczenia artykułu w „Małym Dzienniku“ do odpowiedzialności sądowej. (Oklaski).

Komunikat ten ukazał się w prasie dnia 22. grudnia 1936 r. i oto w parę dni później „Mały Dziennik“ umieszcza w nr. z dnia 21. grudnia 1936 r. notatkę, powołując się na swego specjalnego wysłannika, że „z przyjemnością stwierdzamy, iż wyniki tych badań (wysłannika), nie dają pewności, że zaznaczone fakty się wydarzyły“. (Oklaski).

Muszę też z uczuciem największej przykrości stwierdzić, że podobne szerzenie fałszywych informacyj o poważnych i wielce pożytecznych badaniach naukowych, wykonywanych przez specjalistów lekarzy, powołanych do tego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministerstwo Spraw Wojskowych jest nie tylko niedopuszczalne, ale przynosi wyraźną krzywdę Państwu.

Min. Świętosławski stwierdza
agitację polityczną wśród nauczycielstwa

Przechodzę z kolei do interpelacji ks. pos. Lubelskiego.

Prasa codzienna, a niestety także zawodowa, wskazuje, że nauczycielstwo niemal siłą wciągane jest do akcji politycznej na terenie szkół z krzywdą dla szkoły, dla sprawy wychowania i dla samego nauczycielstwa. Toteż wystąpienia podobne będziemy zwalczać, mam też nadzieję, że przeszliśmy przez punkt kulminacyjny tego rodzaju wystąpień, gdyż wszyscy zaczynają uświadamiać sobie zło płynące z takiej akcji.

Dochodzenia wstępne Kuratorium zostało już ukończone w odniesieniu do nauczyciela, którego zachowanie się w kościele nie licowało z powagą stanu nauczycielskiego Winny pociągnięty został do odpowiedzialności. Winni drobniejszych wykroczeń otrzymali upomnienia kuratora.

Mogę poza tym stwierdzić, że zawieszenie w urzędowaniu ks. B. Gramza nie było represją dyrekcji gimnazjum za wygłoszone przeciw Związkowi Nauczycielstwa polskiego kazania, lecz wynikiem nieposłuszeństwa służbowego ks. Gramza, który wobec dyrektora gimnazjum, domagającego się, by nie poruszał wobec młodzieży kwestii mogących podrywać autorytet nauczycieli, odpowiedział, uderzając pięścią w stół, że nadal poruszać je będzie, dodając słowo „zrozumiano“, pozatem ks. Gramz ubliżył dyrektorowi, nazywając wobec nauczycielstwa służbowe wystąpienie dyrektora niehonorowym.

Ponieważ ks. Gramz wniósł odwołanie do Ministerstwa, dałem pelecenie zbadania powtórnie tej sprawy z całą objektywnością.

Mogę jednak zapewnić ks. pos. Lubelskiego, że zajścia, podobne do zajść święciańskich nie wytrącą ani mnie ani podległego mi Ministerstwa z obranej drogi objektywnego sprawiedliwego rozpatrywania każdego konfliktu.

Na tle tego wszystkiego, co wyżej powiedziałem, wydaje mi się, że odpowiedź na interpelację p. pos. Prystorowej w sprawie coraz częściej powtarzających się skarg na terenie szkół po-

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

wszechnych, ostatnio w Święcianach na tle różnicy poglądów religijnych i politycznych pomiędzy przedstawicielami nauczycielstwa szkół powszechnych a przedstawicielami duchowieństwa i w związku z tym odpowiedź na postawione przez nią pytania.

Wszystkich jednako nauczycieli obowiązuje służbowo zachowanie poglądów osobistych dla siebie i w żadnym razienie wolno im poglądów tych szerzyć w szkole.

Przestrzegam i będę pilnie przestrzegał, aby spory religijne oraz wszelkie starcia na tle poglądów politycznych nie przedostawały się do szkół.

Mam nadzieję, że prasa nasza tak zasłużona w walce o szkołę polską, zdobędzie się w poczuciu odpowiedzialności w trosce o jej przyszłość na konieczną ostrożność w podawaniu i interpretowaniu zdarzeń, związanych z życiem szkoły lub nauczycielstwa.

W dyskusji nad odpowiedzią ministra pierwsza głos zarała posłanka Prystorowa, która oświadczyła, że w swojej interpelacji do p. ministra o jego stanowisko w sprawie obrony duszy dziecka przed religijnymi i politycznymi rozgrywkami nauczycieli na gruncie szkół powszechnych i średnich, niejako na organizmie dziecka, powodowała się troską o zachowanie czystej atmosfery.

Dzisiaj jednak, wobec doniesień prasy o odbywających się gremialnie na Wileńszczyźnie protestacyjnych wiecach rodzicielskich przeciw nauzycielom, prowadzącym obcą państwu polskiemu i większości społeczeństwa akcję komunistyczną i antyreligijną, dla niedopuszczania do szkół niższych fermentu, który sprowadził tak smutne zajścia w szkołach wyższych, mówczyni zwraca się do p. ministra z apelem, ażeby dla uspokojenia społeczeństwa zarządził ponowną rewizję zajść w Święcianach przez powołaną przez p. ministra komisję. Na członków tej komisji ze strony społeczeństwa posł. Prystorowa proponuje gen. Żeligowskiego i p. wicemarszałka Podoskiego.

Pos. ks. Lubelski wyraził p. ministrowi podziękowanie za oświadczenie co do wychowania religijnego i moralnego młodzieży. Przechodząc następnie do wypadków święciańskich, mówca zauważył, że dotychczasowe dochodzenie było jednostronne.

Mówca wypowiedział się przeciwko proponowanej przez posł. Prystorową komisji.

Na tym sprawę wyczarpano.

W dalszym ciągu obrad pos. Olszewski zreferował projekt rządowej ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22 marca 1928 r., podkreślając, że chodzi tu o likwidację mienia tych osób prawnych, które z dn. 7. XI. 1917 r. miały główną siedzibę na terenie Z. S. R. R., a zostawiły mienie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu ustalonym przez komisję.

Projekt ustawy o państwowym instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego zreferował pos. Kozłowski, i tę ustawę przyjęto w obu czytaniach bez dyskusji w brzmieniu komisyjnym.

Po przyjęciu do laski marszałkowskiej wniosków i interpelacyj poselskich, a m. in. interpelacji posł. Prystorowej w sprawie rozciągnięcia akcji pomocy zimowej na głodujących z powiatu dziśnieńskiego, brasławskiego i innych, porządek dzienny obrad wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

Dalszy ciąg komisji budżetowej

Przeciw przedwczesnemu emerytowaniu

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — s. b.) Na czoło zagadnień, poruszonych w dyskusji, jak się wywiązała po referacie, wysunęła się przede wszystkim sprawa dekretu z listopada 1935 r.

Pos. Wagner nie podziela opinii referenta co do wadliwej polityki personalnej w poprzednich latach. Co się tyczy budżetu zaopatrzeń pos. Wagner zapytuje, ilu weteranów z czasów walk o szkołę otrzymało to zaopatrzenie i czy akcja ta została już zakończona.

Pos. Pacholczyk poruszył również sprawę dekretu z listopada 1935 r., zaznaczając, że niezadowolenie emerytów wynika z przeświadczenia, że dzieje się im krzywda. Bez nadzwyczajnego wysiłku kwotą 12 mil. możnaby ostatecznie zlikwidować sprawę, która wywołuje tyle narzekań.

Podobne stanowisko zajął również pos. Celewicz, poruszając przy tym także sprawę emerytów narodowości ukraińskiej.

Pos. Pochmarski apeluje przede wszystkim o naprawienie zła, wynikającego z podziału emerytów na zaborczych i nie zaborczych, co do wniosku sprawozdawcy, pos. Pochmarski nie uważa tego rozwiązania za najlepsze. Specjalnej uwadze rządu mówca poleca zagadnienie emerytów gdańskich.

Pos. Dębicki polemizuje z przemówieniami posłów Pacholczyka i Pochmarskiego, zaznaczając, że sprawa emerytalna winna być rozpatrywana nie tylko z punktu widzenia emerytów, lecz od strony interesów Państwa i nastroju szerokich kół ludności.

Pos. Pietrzak prosi, aby Ministerstwo sporządziło zestawienie emerytów według ich wieku i przychyla się do wniosku referenta o powołanie Komisji, która zbadałaby całą sprawę, po czym możnaby ludzi zdrowych przyjąć z powrotem do pracy.

Poseł Starzak porusza sprawę emerytów kolejarzy, prosząc o wydanie ustawy, któraby raz tę rzecz załatwiła.

Na kwestie, poruszone w dyskusji, odpowiedział w dłuższym przemówieniu wiceminister skarbu Grodyński, podkreślając na wstępie, że ilość emerytów i sierót wynosi 195.200, z czego 90.700 wypada na administrację, 83.700 na koleje, 1.700 na lasy państwowe, 10,580 na pocztę, a 8.422 na monopole.

Sprawa położenia tamy przyrostowi emerytów stanowi dziś jedno z najdonioślejszych zagadnień. W tym względzie zarządzenia Rady Ministrów, premiera i ministra skarbu sprowadzają już do minimum możność przedwczesnego emerytowania. Zarządzenia te są ściśle wykonywane. Nowa ustawa uposażeniowa i nowa ustawa emerytalna są obecnie opracowywane, chociaż w tej sesji jeszcze nie będą przedstawione Sejmowi, nowelizacja musi iść w kierunku uproszczenia przepisów.

Co do sprawy zaopatrzenia weteranów walk o szkołę polską, mówca oświadczył, że rząd nie zamierza czynić na tym paragrafie jakichkolwiek oszczędności.

W związku z zapowiedzianym przez sprawozdawcę projektem noweli, co do którego wyraził pewne wątpliwości pos. Pacholczyk, mówca oświadczył, że nowela ta dąży jedynie do tego, aby pewne przerosty w zagadnieniu emerytalnym na przyszłość ukrócić lub im zapobiec. Posłowi Celewiczowi wiceminister odpowiedział, że art. 108 ustawy emerytalnej, zwłaszcza jeżeli idzie o wojskowych b. armii austriackiej jest ściśle stosowany.

PRELIMINARZ PRZYJĘTO W BRZMIENIU RZĄDOWYM

Następnie zabrał głos minister skarbu Kwiatkowski, który stwierdził, że przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za omawiany dekret emerytalny. Odpowiedzialność łączy się z momentem decyzji. Należy przyjąć pod uwagę chwilę w roku 1935, w której sprawa była zdecydowana. Trudności piętrzyły się przed Ministerstwem Skarbu, a sytuacja domagała się szybkiego działania.

Obecnie nadszedł moment właściwy dla naprawienia tego, co w tej decyzji było błędem. Oczywiście chęć znalezienia takiego załatwienia, któreby dogadzało w pełni postulatom emerytów, byłaby raczej pogrzebaniem sprawy. Musimy szukać wyjść praktycznych. Propozycie referenta otwierają drogę dla takiego załatwienia sprawy. Choć bowiem powstają w Skarbie sporo wątpliwości co do optymizmu obliczeń budżetowych posła Ostafina, to jednak, widać wysiłek szanowania postulatu nienaruszenia równowagi w rządzie, by to pozytywne załatwienie zostało jak najprędzej zrealizowane.

Po końcowych wywodach sprawozdawcy, preliminarz budżetów emerytur i zaopatrzeń Komisja przyjęła w brzmieniu rządowym.

Jutro rozpatrywany będzie budżet Ministerstwa Komunikacji.

Na tym posiedzenie zakończono.



Premier Składkowski podkreśla wolę współpracy z parlamentem

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — s. b.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji budżetowej Senatu prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wygłosił przemówienie w którym m. in. powiedział:

Panowie senatorowie byli łaskawi wrócić do sprawy t. zw. przez nich rzekomego lekceważenia Izb ustawodawczych przez rząd. Mówię tutaj „powrócić" dlatego, że temat ten bardzo wszechstronnie, rzeczowo był ujęty na plenum Wysokich Izb w dniu 14. grudnia przez p. sen. Rostworowskiego.

Miałem zaszczyt otrzymać oklaski Wysokiej Izby, a kiedy p. sen. Rostworowski miał ten piękny gest, że uścisnął moją dłoń na znak, że jednak te różnice nie są tak decydujące, to miałem wrażenie, że prawie całość Wysokiej Izby oklaskami ten gest p. sen. Rostworowskiego z zadowoleniem przyjęła do wiadomości.

Po otrzymaniu oklasków, po dyskusji z czołowym mówcą, być zaatakowanym w parę tygodni później, naprawdę to jest niespodzianką. I dlatego, gdybym chciał stać na tym stanowisku, jakie było wyrażone przez plenum Wysokiej Izby, nie reagowałbym na ten atak. Jednak przywiązuję wielką wagę do tego, co stało się w grudniu 14 grudnia.

Przed otwarciem Izb parlamentarnych złożyłem kilkakrotnie wizyty panom marszałkom Sejmu i Senatu z własnej inicjatywy, prosząc ich o uzgodnienie początku posiedzeń, omawiając akcję dekretową i uzgadniając zakres prac rządu nad projektami ustaw. W czasie tych rozmów już wtedy uzgodniłem, że postaram się odpowiedzieć aczkolwiek nie było to dotychczas w zwyczaju na interpelacje wszystkich panów posłów i senatorów z czasów nawet poprzedniego rządu, ażeby tym sposobem dać wyraz, jaką przywiązuję wagę do prawa interpelacji Izb.

Okazuję wybitną czujność na wszystkie przemówienia panów posłów i senatorów. W mojej książeczce 16 stron zapisałem na komisji sejmowej, notując skrzętnie to wszystko, co mówili poszczególni panowie posłowie. Jeżeli panowie senatorowie przejrzą roczniki parlamentu francuskiego, który jest klasycznym typem parlamentu, pasującego do naszego charakteru i temperamentu, to panowie stwierdzą, że reakcje są na porządku dziennym i wcale nie wpływają na stosunek parlamentu do rządu. Tego rodzaju re-

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej.)

Uroczystości 276-lecia U. J. K.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie obchodził w środę 276 rocznicę swego założenia. Na program uroczystego obchodu złożyły się nabożeństwo w kościele św. Mikołaja i Akademia w auli U. J. K.

Lwów otrzymał Uniwersytet w wieku XVII, podczas gdy istniały już uniwersytety w Krakowie od XIV, a w Wilnie i w Zamościu od XVI wieku. Powstał w burzliwej epoce jako akademia jezuicka i w r. 1661 otrzymała od króla Jana Kazimierza prawa uniwersytetu. Powstanie tej uczelni było dowodem żywotności kulturalnej Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej nawet w najcięższych okresach dziejowych.

Uniwersytet przetrwał do pierwszego rozbioru Polski. Wówczas to Austria wzniosła z materialnych i intelektualnych zasobów Uniwersytetu Jana Kazimierza swój Uniwersytet Józefiński w r. 1784, dla germanizacji kraju, kształcenia urzędników i szerzenia austrofilizmu. Po 21 latach Uniwersytet ten został zlikwidowany, gdyż Austria otrzymawszy Kraków, uważała, że wystarczy Polakom jeden Uniwersytet, Jagielloński. We Lwowie pozostawiono tylko t. zw. Liceum, półtwór uniwersytecki.

Dopiero w r. 1817, gdy Kraków odpadł od Austrii jako odrębna Rzeczpospolita, cesarz Franciszek I ufundował na powrót Uniwersytet we Lwowie swego imienia. Wydział medyczny dodano dopiero w r. 1894. Mimo charakteru placówki germanizacyjnej Uniwersytet ten w okresie konstytucyjnym rozpoczął upartą walkę o spolonizowanie i w dwóch ostatnich dziesiątkach XIX w. i potem jest to już Uniwersytet nawskróś polski, placówką wychowania w duchu narodowym.

Najwyższy rozkwit naukowo-pedagogiczny i wpływ osiąga lwowska Alma Mater przed wojną. Kształci się w nim młodzież ze wszystkich trzech zaborów a duch jego promieniuje na całą Małopolskę wschodnią. Wśród profesorów tej wszechnicy w wieku ubiegłym i obecnym zapisał się szereg znakomitych imion naukowych, prawdziwych budowniczych i pomnożycieli polskiej nauki. Wystarczy wymienić szkołę historyczną Liskego, polonistyczną Piłata, przyrodniczą Benedykta Dybowskiego i Nussbaum-Hilarowicza. Tu kładzie fundamenty pod historię prawa polskiego Oswald Balzer, tu stwarza monument bibliografii historycznej Ludwik Finkel, a całe pokolenia filozofów polskich wychowuje Kazimierz Twardowski.

Między profesorów swych zalicza także uczonych jak Tadeusz Wojciechowski i Askenazy (historia), Chmielowski, Kallenbach, Bruchnalski (polonistyka), Porębowicz (romanistyka), Ryszard Maria Werner (germanistyka), fizyk Smolóchowski, geolog Zuber, chemik Radziszewski, historyk prawa kościelnego Abraham, ekonomista Ochenkowski, historyk kościoła Fijałek, profesorowie medycyny Rydygier, Jurasz, Kadyi, Obrzut, Gluziński i w. in. Wymieniliśmy tylko kilkanaście nazwisk uczonych starszych. Tu wykładał i był rektorem wielki poeta Jak Kasprowicz.

Z chwilą powstania państwa polskiego rozszerzył U. J. K., swe budynki, zajmując gmach dawnego sejmu krajowego i powracając do swej dawnej nazwy Uniwersytetu Jana Kazimierza. Stworzył studia specjalne, jak farmaceutyczne, orientalistyczne, polonistyczne, dyplomatyczne, administracyjne i sądowe. Prace uczonych jego znane są szeroko poza granicami kraju, profesorowie i docenci zasiadają w najpoważniejszych zespołach i zjazdach uczonych, na ich pracy opiera się w dużej mierze rozwój Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Historycznego, Literackiego im. Mickiewicza, Lekarskiego, Przyrodniczego im. Kopernika, Prawniczego, Teologicznego i w. in.

W pracy społecznej przy wielu akcjach nie brak reprezentantów Uniwersytetu, na którego czele stoi w roku bieżącym rektor dr. Kulczyński, zna komity botanik, a prorektorem jest dr. Czekanowski, światowej sławy antropolog. Życie akademickie Uniwersytetu, przy silnym zróżnicowaniu narodowości, wyznań i przekonań oraz dążności polityczno - społecznych, tętni hojnym, jakby kresowym tętnem. Świetnie urządzone domy studenckie, pomoc zdrowotna dla młodzieży przychodzą w odsiecz niełatwej doli lwowskiego studenta.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, mnogie i różnorodne składniki i motory jego życia naukowego, pedagogicznego i społecznego, — to w całokształcie dzisiejszej kultury Lwowa, w wyrazie jego duchowego oblicza czynnik jeden z najważniejszych. Lwów odczuwa pulsowanie uniwersyteckiego życia i reaguje na nie bardzo czule.

———

Z SALI KONCERTOWEJ

FRITZ KREISLER

SKRZYPEK

Koncert tego najprzedniejszego niewątpliwie skrzypka był prawdziwą ucztą artystyczną dla muzykalnej publiczności Lwowa. Kreisler, to artysta i wirtuoz najwyższego gatunku, jego wykon zawsze wytworny, subtelny i głęboko odczuty. Artysta odtwarza z równym mistrzostwem dzieła klasyków jak również i kompozycje nowoczesne. Przepiękny ton o fascynującej śpiewności i miękkości potęguje czar wykonu. — Grę jego cechuje poza tym wielka prostota, ujmujący spokój i powaga. Artysta wypowiada się jak najszczerzej i wysoko ceni melodię, dla której posiada specjalny kult — wirtuozowskim efekciarstwem, tak niestety często spotykanym, gardzi.

Przepiękne „Adagio i Fuga G-moll" J. S. Bacha na skrzypce solo, odtworzone zostało przez znakomitego skrzypka wprost fenomenalnie. Przejasna plastyka gry, uwypukliła arcykunsztowną polifonię tego arcydzieła. Kapitalny i świetny wykon „Sonaty" G-dur Nr. VIII Beethovena porywał. Temperament części trzeciej był wprost żywiołowy. Koncert skrzypcowy E-moll Mendelsohna — zachwycił swym poetycznym czarem. Przepiękne jego „Andante" znalazło w Kreislerze swego może najlepszego odtwórcę.

Entuzjam publiczności był olbrzymi, a spotęgował się jeszcze, gdy mistrz skrzypiec wykonał szereg przepięknych drobiazgów — dobrze wszystkim znanych z płyt i radia. Utwory te, to transkrypcje lub też własne kompozycje Kreislera — są to prawdziwe klejnociki pod względem formy i szlachetności i pomysłów. — Wykonał je też skrzypek „con amore" z przedziwnym czarem wielkiej sztuki — pełnej nie codziennej subtelności i finezji.

Osobne słowa gorącego uznania poświęcamy doskonałemu akompaniatorowi-pianiście p. Fr. Ruppowi.

Młody ten artysta godnie stanął swą sztuką obok wielkiego mistrza skrzypiec. — Wspaniały wprost wykon Beethovena był zupełnie równorzędny. Akompaniament zaś do koncertu Mendelsohna i dalszych drobnych utworów, może być wzorem godnym naśladownictwa.

Oklaskiwany żywiołowo Kreisler nie szczędził naddatków. Koncert ten owiany duchem prawdziwej i wielkiej sztuki odtwórczej uczynił głębokie wrażenie i długo pozostanie w pamięci wypełniającej salę Teatru Wielkiego publiczności.

J. WEŁESZCZUK

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 21 stycznia

Belgi belgijskie 89.23 — 88.80, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 290.20 — 288.50, franki francuskie 24.73 — 24.59, franki szwajcarskie 121.55 — 120.75, funty angielskie 26.00 — 25.84, — guldeny gdańskie 116.09 — 115.25, korony norweskie 130.58 — 129.60, korony szwedzkie 134.08 — 133.10, liry włoskie 24.50 — 24.00, marki fińskie 11.47 — 11.00, marki niemieckie 122.00 — 118.00, szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 129.00 — 125.00.

AKCJE

Bank Polski 107.00, Cukier 27.00, Węgiel 16.75, Lilpop 13.25, Haberbusch 38.00.
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.00 — serie nienotowane. 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna — 52.75, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — 46.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 446.00 — kupon 134.45, 4 proc. poż. konsolidacyjna 50.75 — 51.00 — 49.25 — 49.38 — dwa ost. drobne.

DEWIZY

Belgia 89.05 — 89.25 — 88.87, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 289.50 — 290.20 — 288.80, Kopenhaga 115.80 — 116.09 — 115.51, Londyn 25.93 — 26.00 — 25.86, N. Jork 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.28 i pięć ósmych — 5.29 i siedem ósmych -- 5.27 i trzy ósme, Oslo 130.25 — 130.58 — 129.92, Paryż 24.67 — 24.73 — 24.61, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 133.75 — 134.08 — 133.42, — Zurych 121.25 — 121.55 — 120.95, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.44 — 11.47 — 11.41, — Montreal 5.29 i pół — 5. 27.
Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 490 i pięć ósmych, Paryż 105.13, Mediolan 93.21, Belgia 29.11 i trzy czwarte, Zurych 21.38 i jedna czwarta, Amsterdam 896, Oslo 19.90, Kopenhaga — 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Praga 140 i dziewięć szesnastych, Berlin 12.19 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.45 i trzy czwarte, Londyn 105.15, Mediolan 113.00, Belgia — 361.25, Zurych 492.00, Berlin 863.00.

ZURYCH. N. Jork 435 i siedem ósmych, Londyn 21.38 i jedna czwarta, Paryż 20.35 i jedna czwarta, Mediolan 22.94, Belgia — 73.42 i pół, Amsterdam 238.62 i pół, Oslo 107.45, Kopenhaga 95.45, Sztokholm 110.25, Berlin 175.20.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 21 stycznia

Na Giełdzie obroty w jęczmieniu, życie, pszenicy, owsie, mące. Pszenica, żyto, jęczmień, mąka żytnia, otręby pszenne i żytnie obniżyły się w cenie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 26—26.25, zbior. czerw. 25.50—25.75, jednol. biała 25.75—26, zbior. biała 25.25—25.50, żyto standart I. 21—21.25, II. 20.75—21, jęczmień jednol. 23—23.25, przemiał. 22.25—22.50, pastewny 21.25—21.50, mąka pszenna razowa do 0—95 prc. 28.75—29, żytnia wyciąg. 0—30 prc. 34.25—34.75, żytnia gat. I. 0—50 prc. 31.75—32.25, I. 0—65 prc. 29.75—30.25, II. 50—65 prc. 23.50—24, razowa 0—95 prc. 25.25—25.75.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.20—0.18 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—0.24 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 g.	4.80 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.90 zł.

———

MARIA GRZĘDZIELSKA 16

PRZYWILEJ WIEKU

(Dokończenie.)

— Niewiadomo.

— Nie, panno Moniko, jestem tego pewny. Nie byłbym pani z rąk wypuścił. Ale pani mnie nie kochała.

— O tym pan nie może wiedzieć.

— To się czuje.

— Jakiż miałam dać dowód, bo teraz...

Monika przerwała, nim uformowały się w jej ustach słowa: „Gotowa jestem go złożyć, któreby skłoniły go do zapytania: „Jakiż to dowód?", a ona z kolei wymówiłaby swoje zaklęcie. Tymczasem umilkła.

— Widzi pani. Teraz mnie pani nie kocha i może się już całkiem pogrzebałem.

— Cóż znowu?

— Dziękuję serdecznie.

W czajniku włączonym do kontaktu zakipiała woda. Gorzewicz zerwał się i przytoczył z niszy nakryty stoliczek. Monika zajęła się naparzaniem herbaty. Upłynęła znów spora chwila.

— Pani pozwoli... Podsunął jej cukierniczkę, talerz z ciastkami.

Monika jadła. Uczuła apetyt. Już obiad jej smakował, a tym bardziej wszystko tutaj. Gdy Gorzewicz upuścił przypadkiem łyżeczkę, dało to okazję do śmiechu i w tej chwili opuściła ich sztywność. Konwencjonalne zapewnienia, przerwane syczeniem wrzątku, uleciały wraz z kłębami pary. Siedzieli naprzeciw siebie, patrzyli sobie w oczy i śmieli się.

— Z pana, to niebezpieczny człowiek.

— Ze mnie?

— No tak. Myślałam, że to poważny, dorosły jegomość, a tym czasym statku, ani za grosza. Biedna będzie pana żona.

— Nie będzie, o ile nią zostanie... pani.

Monika stawia filiżankę, opiera się o grzbiet krzesła i silnie czerpie powietrze.

— Och...

— Panno Moniko. Niech będzie tak, jak było. Mnie tamto wywietrzało z głowy do tygodnia. To był taki szus, ja jestem dość szusowaty, ale od tego czasu myślę tylko o pani. Więc zgoda?

— Zgoda.

Biorą się silnie za ręce. Monika czująe spływające do kolan ciepło krwi, czeka, aż on uczyni ruch ku niej, wtedy mu padnie w objęcia. Gorzewicz nie rusza się, czuje paraliżującą wszelki serdeczny odruch wątpliwość, czy Monika go kocha, czy nie chce tylko za niego wyjść. Ale stało się.

— A więc, jak było powtarza.

Monika usuwa swą rękę i mówi.

— Tak jak było przed pana przyjazdem na Targi. A reszta — to należy do przyszłości.

Gorzewicz przepełniony wdzięcznością porywa się wtedy ku niej, opasuje ją ramionami i całuje w usta.

Po niedługim czasie odprowadza Monikę pod dom. Żegnają się: uścisk dłoni i pocałunek w cieniu bezlistnego kasztanu. Krótki, beznamiętny. Jutro się zobaczą, będą razem kilka dni. Monika przygotowuje dom na jego wizytę. Wypowie warunkowo pracę w szkole. A zaraz po świętach ślub

— Tak, myśli Monika wchodząc na górę — on to musiał wyczuć. Ale gdybym to była powiedziała, byłby się może zastraszył i możeby wtedy? Ale niech Pan Bóg broni! Coby stąd mogło wyniknąć za nieszczęście.

Nie przyjdzie jej na myśl, że ślub nie asekuruje od nieszczęścia.

Gorzewicz zaś idąc do siebie radował się, że Monika tak wcześnie okazała chęć powrotu do domu. W przeciwnym razie chybaby iść do knajpy jakiej czy do teatru, bo cóżby razem poczęli. Jeszczebym się zapłątał w sytuację bez odwrotu. Przejęty wdzięcznością dla Moniki, że nie zastawiła na niego pułapki, stanął przed wystawą jubilerską.

— Czas by pomyśleć o pierścionku.

KONIEC.

Wiadomości bieżące

22 stycznia 1937

Piątek
Wincentego
Jutro: Zaślub. NPM.
Wschód słońca 7·32
Zachód „ 16·4

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 22 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Sobota, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Na zawsze" — L. Rydla.
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Na zawsze" — L. Rydla.
Niedziela — godzina 3.30 po południu — „Staś lotnikiem" — Remusa.
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Wujaszek z Gdyni" — K. Turzańskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Romeo i Julia" z Normą Shearer.
CHIMERA: „Mayerling".
COLOSSEUM: Codziennie gościnne występy warszawskiego Teatru Ludowego.
EUROPA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
GLORIA: „Czerwony sułtan" oraz „Caliente, miasto miłości".
GRAŻYNA: „Panna Lili" z Franciszką Gaall oraz dodatki.
KOPERNIK: „Biały Anioł" oraz dodatek kolorowy.
MARYSIEŃKA: „Bandera", „Hiszpańska Legia Cudzoziemska".
METRO: „Świat się śmieje" oraz „Manewry miłosne".
MUZA: „Kaim i Mabel".
PALACE: „Konfetti".
PAN: „Pokusa" z Marleną Dietrich i eksperymenty telepatyczne Ben Hanussena.
PAX: „Senorita w masce" oraz „Wielkie wydarzenie".
RAJ: „Walka z bolszewikami Ochotników 5 Dywizji Sybirskiej".
STYLOWY: „Mały lord" i rewia.
ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru" (Walka z bolszewikami).
TON: „Łowca przygód".
UCIECHA: „Bohaterski fort Douaumont" i rewia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. „JEZIORO GARDA". Piękno najpopularniejszego jeziora włoskiego.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „MAŁŻEŃSTWA". — Pozostająca już od trzech tygodni na afiszu znakomita komedia Vaszary'ego „Małżeństwo", dobiega końca przedstawień, niebawem bowiem ma ustąpić świetnej „Madame Sans Gene" Sardou'a, która niebawem ukaże się na naszej scenie z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

— „PIGMALION" OSTATNI RAZ. — Świetna komedia G. B. Shaw'a „Pigmalion" po raz 24 i ostatni, odegrana zostanie w niedzielę po południu o godzinie 3.30, po cenach najniższych w premierowej obsadzie, w reżyserii Janusza Strachockiego. W ro-

Kursy motorowe Zw. Strzeleckiego

Wobec potężnego rozwoju motoryzacji armii i społeczeństwa cywilnego u obu naszych sąsiadów, wszystkie wysiłki w Polsce, zdążające do wybrnięcia z okresu bezwładności, który trwał kilka lat, a skierowane obecnie na powiększenie liczby pojazdów mechanicznych oraz wyszkolenie jak największej liczby doświadczonych i odważnych kierowców motocyklowych i samochodowych, traktowane być muszą jako czynnik skutecznej obrony państwa.

Klub motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie, pracujący od kilku lat na polu motoryzacji kraju, jako pierwszy w Polsce począł organizować przed dwoma laty bezpłatne kursy motorowe na kierowców samochodowych i motocyklowych dla członków Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów. Kursów takich odbyło się już trzy. Kierownikiem był wiceprezes Klubu Jan Korecki, wykładowcami — członkowie Klubu, zaś potrzebny dla nauki sprzęt motorowy i modele zostały dostarczone przez władze wojskowe, koncern naftowy „Małopolska" oraz przez Klub. Wykłady odbywały się w szkole im. Św. Anny. Kursy ukończyło i otrzymało dotąd świadectwa 160 słuchaczy, w tym wielu inżynierów, doktorów, magistrów, wyższych urzędników itd.

Z końcem roku ub. Klub motorowy Z. S. im. gen. B. Popowicza, pierwszy w Polsce objął swą pracą wyszkoleniową młodzież przedpoborową, tworząc w ten sposób początki P. W. motorowego. Dzięki rzeczowemu ustosunkowaniu się i poparciu odpowiednich władz wojskowych a w szczególności pułk. Wilczewskiego, stworzone zostały gruntowne podstawy dla dalszego rozwoju tej gałęzi przysposobienia wojskowego.

Zamknięcie trzeciego kursu motorowego miało charakter uroczysty i odbyło się w dniu wczorajszym w obecności przedstawicieli władz wojskowych, kpt. Puchalskiego, Zarządu i Komendy Klubu motorowego Z. S. oraz wykładowców. Na kursie uczestników P. W. motorowego przemówił pułk. Wilczewski, podkreślając doniosłą rolę motoryzacji w dziele obrony kraju.

Z kolei do ogółu słuchaczy przemówił kierownik Kursu Korecki, prezes Klubu inż. Lisowski, oraz kpt. Puchalski, który z uznaniem podnosił zasługi Klubu na polu pracy sportowej, wyszkoleniowej i strzeleckiej. Po przemówieniu jednego ze słuchaczy, który w imieniu kursistów złożył zapewnienie solidarnej pracy na polu motoryzacji kraju, zaś na wypadek potrzeby wojennej bezwzględnej gotowości stanięcia pod rozkazy Naczelnego Wodza, — odbyło się rozdanie świadectw z ukończenia kursu 60 absolwentom.

Groźny wypadek w parowozowni we Lwowie

Na terenie parowozowni głównej Lwów-Wschód wydarzył sie w środę koło godz. 17-tej wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

O wymienionej porze ruszył w kierunku obrotnicy parowóz, pozostający w remizie bez żadnej obsługi. Ponieważ obrotnica nie była dla tego parowozu ustawiona, przeto parowóz wpadł do dołu obrotnicy, unieruchomiając na kilka godzin nie tylko obrotnicę, ale również cały ruch tej parowozowni, co uniemożliwiło wyjazd z niej innych parowozów do pociągów.

Wypadek ten, który wprawdzie nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich, tylko duże straty materialne, wywołane zatamowaniem ruchu i wydobywaniem parowozu z dołu obrotnicy, świadczy o niedołęstwie personelu nadzorczego parowozni, który nie pouczył prawdopodobnie pracowników, w jaki sposób zabezpieczyć parowóz stojący w remizie pod parą, przed samoczynnym ruszeniem z miejsca.

---

lach głównych wystąpią pp.: Dziewońska, Kański, Machalski, Przystawski i in.

— WIECZÓR WALCÓW W TEATRZE WIELKIM. Wielki Johan Strauss, bożyszcze muzycznego Wiednia, król walca, człowiek, którego imię niemal z czcią powtarzają, wystąpi we Lwowie. Jest to wiadomość rewelacyjna. Johan Strauss poprowadzi orkiestrę na koncercie w Teatrze Wielkim w piątek, dnia 29 stycznia b. r. o godzinie 8.15 wieczorem. W koncercie tym weźmie udział orkiestra Filharmonii Lwowskiej.

— KONCERT KOMPOZYTORSKI ST. NIEWIADOMSKIEGO, który ku uczczeniu śp. Mistrza, odbędzie się 22 b. m. staraniem Lutni-Macierzy i Kasyna i Koła Lit. Art. obudził powszechne zainteresowanie. Lutnia-Macierz uczci tym koncertem pamięć umiłowanego polskiego pieśniarza duchowego spadkobiercy Stanisława Moniuszki. W programie wykonane będą kolędy na chóry a capella, tudzież słynna „Suita" z towarzyszeniem orkiestry. W koncercie wystąpi po raz pierwszy na estradzie wybitna artystka śpiewaczka p. Sława Makowska, jako solistka, orkiestra Filharmonii lwowskiej, chóry mieszane Lutni-Macierzy i szereg solistów. Koncert odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit. Art. o godz. 19.30. — Koncertem dyryguje dyr. Jerzy Kołaczkowski.

— „STAŚ LOTNIKIEM". W niedzielę o godzinie 3.30 po południu, zostanie wystawiona po raz ostatni, nowoczesna komedio - bajka ze śpiewami i tańcami dla dzieci i młodzieży — J. Remusa p. t. „Staś lotnikiem". Na szczególną uwagę zasługują cudowne dzieci baletu, których ewolucje taneczne budzą podziw całego Lwowa. — Oryginalny i interesujący również sklep lalek z nakreconymi lalkami, a nie mniej i samolot Stasia, którym ratuje małą Zosię, porwaną przez podwórkowego sztukmistrza. Jakie są pełne przygód dzieje Zosi i Stasia, dowiecie się, nabywając bilety po niskich cenach w godz. od 10—13 i od 15—20-tej przy kasie.

— W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA. W piątek, 22 b. m. premiera dramatu L. Rydla p. t. „Na zawsze". — Arcydzieło to zostanie wystawione w związku z 74 rocznicą Powstania Styczniowego. W obsadzie pp.: Szpaczyńska, Bielecki, Jaremczuk, Panejko i Frydrych. Reżyseria w rękach M. Białeckiego.

— SKECZ W. RAORTA W RADIO. — W czasach kryzysu, ludzie poszukujący zarobku, wpadają na coraz to oryginalniejsze pomysły i dokonywują różnych wynalazków. Mikrofon, zainstalowany w mieszkaniu pewnego pomysłowego młodzieńca, potrzebującego pieniędzy, przyniesie słuchaczom kilka scen z życia założonej przez niego instytucji, która za dobrym wynagrodzeniem... mówi ludziom prawdę w oczy. Jakie to za sobą pociąga skutki, dowiedzą się wszyscy w skeczu Wilhelma Raorta dziś, w piątek, o godzinie 22.30.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Dziś w piątek, ks. kapelan Michał Rękas przeprowadzi o godzinie 16.15 rozmowę z licznymi rzeszami chorych i przez los upośledzonych o godzinie 18.20. Kazimierz Brończyk mówić będzie o zimie w Czarnohorze, zaś o godzinie 18.40 Zygmunt Reiss wygłosi wesoły felieton p. t. „Karnawałowe refleksje".

— DWIE SERENADY. Muzyczny program radiowy przyniesie w piątek, dnia 22 b. m. o godzinie 17.15 dwie Serenady Roberta Fuchsa i Roberta Volkmana w wykonaniu lwowskiej orkiestry smyczkowej pod dyrekcją A. Sołtysa. Serenada Volkmana, kompozytora niemieckiego, który w stuleciu ubiegłym cieszył się dużą popularnością, należy do utworów najbardziej charakterystycznych dla tego kompozytora.

— PIEŚNIARZE MURZYŃSCY NA FALI RADIOWEJ. W piątkowej audycji płytowej, dnia 22 b. m., o godzinie 15.15, będą mieli radiosłuchacze możność usłyszenia pieśniarzy murzyńskich. — Poza tym program wypełnią melodie w wykonaniu słynnej orkiestry Mario Harp Lorenzi.

— UNIA POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCZYŃ OJCZYZNY Liga Kobiet i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zapraszają wszystkie organizacje kobiece i społeczne na Uroczyste Żałobne Zebranie, ku czci ś. p. Jadwigi Bogdanowiczowej, zasłużonej w pracy niepodległościowej, niestrudzonej w pracy społecznej. Zebranie odbędzie się dnia 24 b. m. o godzinie 12-tej w lokalu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przy ul. Chorążczyzny 7, II. piętro. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jadwigi Bogdanowiczowej, urządzone staraniem tych organizacji, odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 12-tej w kościele archikatedralnym we Lwowie.

— KAWIARNIA DLA BEZROBOTNYCH. Tegoroczna akcja opieki nad bezrobotnymi wzbogaciła się obecnie o nową pożyteczną placówkę. Jest nią kawiarnia dla bezrobotnych w lokalu miejskim przy ul. św. Zofii l. 1, prowadzona przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, a finansowana przez Pomoc Zimową. Kawiarnia została otwarta we środę 20 b. m. i już zaraz w pierwszym dniu wydano nie mniej jak 260 porcji. Ten liczny napływ bezrobotnych już w pierwszym dniu istnienia kawiarni dowodzi, jak bardzo potrzebną jest ta placówka, w której każdy zziębnięty i głodny może się ogrzać i dostać zupełnie bezpłatnie garnuszek gorącej kawy i kromkę chleba. Kawiarnia, w której stale dyżurują panie z Z. Pr. Obyw. Kobiet, jest otwarta codziennie od 9 — 11 przed południem i od 4 do 7 po południu.

— Z KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO. Dziś, 22-go b. m., o godzinie 19.30, odbędzie się Wieczór Kolęd ze współudziałem artystki śpiewaczki, Sławy Makowskiej, Chóru Tow. „Lutnia - Macierz" i Wielkiej Orkiestry Lwowskiej Filharmonii i Ireny Lipczyńskiej, Stanisława Lipanowicza i ks. mgr. Stefana Stuglika. — Wykonane będą kolędy układu St. Niewiadomskiego, pomiędzy nimi w Cz. 3-ciej koncertu suita kolęd polskich. Pozostałe bilety, w cenie 3, 2 i 1 zł. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha, przy ulicy Akademickiej 6, wieczorem zaś w dniu koncertu przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— TRZY KULTURY — TRZY ŚRODOWISKA! Zwracamy uwagę na trwającą obecnie wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Lwów, Dzieduszyckich 1, II. piętro), zawierającą pracę grafików francuskich, związku lwowskich art. grafików, starych, wielobarwnych drzeworytów japońskich, oraz kolekcję prac Anieli Czarnowskiej z Warszawy. Trzy środowiska — trzy kultury artystyczne, zestawione ze sobą, dają możność ustosunkowania się do tej na bardzo wysokim poziomie postawionej wystawy. Zwłaszcza nieporównany w swej oryginalności i doskonałości drzeworyt japoński stwarza doskonałe tło dla grafiki francuskiej i lwowskiej. Bardzo ciekawie przedstawia się twórczość Anieli Czarnowskiej. Wystawa otwarta codziennie od 10 do 3-ciej. Grupy korzystają z 50 procentowej a wycieczki z 75 procentowej zniżki.

— WYSTAWA FOTOGRAFII ROBOTNICZEJ. Pierwsza wystawa fotografii robotniczej, znajdująca się w Miejsk. Muzeum Przemysłu Artystycznego, otwarta będzie tylko do 24 b. m. (niedziela). — Dla wycieczek zbiorowych specjalne zniżki.

— ZWIĄZEK LWOWSKICH ARTYSTÓW GRAFIKÓW, urządził w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wielką wystawę prac swych członków. — Reprezentowane są tam wszystkie techniki graficzne i dają pełny obraz twórczości lwowskich artystów w tej dziedzinie.

Związek Lwowskich Artystów Grafików urządził również w listopadzie i w grudniu ub. roku w Künstlerhausie we Wiedniu wystawę graficzną, którą tak cała prasa, jak i publiczność wiedeńska przyjęła z wielkim zainteresowaniem i zachwytem. Zakupiono liczne grafiki a między innymi do słynnych zbiorów „Albertina" prace artystów: J. Nowotnowej, J. Krotochwila - Widymskiej, Z. Stanisławskiej - Howorkowej, A. Rafałowskiej - Wzorek, M. Rużyckiej, Nowakowskiej - Acedańskiej, Tyrowicza i Żurawskiego.

Wiele z tych we Wiedniu wystawionych prac, można oglądać na obecnej, lwowskiej wystawie.

(Dalszy ciąg ze str. 5-tej)

akcja jest tylko dowodem współpracy, a może też pewnego roznamietnienia na terenie parlamentu. Czy chcielibv panowie mieć premiera, którvby siedział i któremu byłoby wszystko jedno, co panowie mówia?

Dalszym dowodem mego stosunku do Izb jest niewykorzystanie pełnomocnictw, jakie Wysoka Izba dała rządowi premiera Kościałkowskiego. Czekałem, aż otrzymam je sam, ponieważ przywiązuję wielką wagę do tego rodzaju aktu zaufania między ciałami parlamentarnymi a rządem.

Przechodzę do dekretu lasowego, który jest pożądany dla tych wszystkich, którzy chcą atakować rząd, dekretu, który ma być objawą braku szacunku rządu dla Izb parlamentarnych. W dekrecie tym chodziło nie o to, żeby zrobić psikusa Wysokim Izbom. Na pierwszym posiedzeniu komisji pan minister rolnictwa przekonał już komisję, że chodzi tu o rzeczy merytoryczne, rzeczowe. Cóż się dzieje dalej? Podkomisja udaje się do Dyrekcji lasów państwowych, gdzie współpracuje z ministrem i urzędnikami, których minister dał jej do dyspozycji. Czy to nie są objawy rzeczowej współpracy, opartej na pojęciu, że są wyższe rzeczy, niż kłanianie się i „prisiudy" wzajemne. Uważam, że spraw dekretu lasowego znajduje się na dobrej drodze.

Panowie byli łaskawi wczoraj w czasie mej nieobecności mnie zaatakować, chociaż panowie wiedzieli, że za 24 godziny będę tu obecny. Przypuszczam, że byłoby znacznie słuszniej i celowiej zaczekać te 24 godziny i zaatakować rząd, za politykę którego jestem odpowiedzialny, na dzisiejszym posiedzeniu, a nie wczorajszym. Gdybym był szefem rządu neurastenikiem, mógłbym się dopatrzyć w tym chęci poniżenia rządu, ale jestem od tego daleki. Zawsze węszę dobrą wolę. Jako szef rządu mam głęboki, pełny sentyment, lojalność i chęć współpracy z ciałami parlamentarnymi. Dałem też temu wyraz na plenum Sejmu w szczerym, otwartym stwierdzeniu, że trudno jest rządzić długo bez ciał ustawodawczych.

DALSZA DYSKUSJA

Po przemówieniu premiera generała Sładkowskiego w dyskusji pierwszy zabrał głos senator Decykiewicz, omawiając szeroko zagadnienie normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Mówca wyraża niezadowolenie z traktowania przez rząd sprawy ukraińskiej, aczkolwiek przyznaje, że pan premier okazuje dużo dobrej woli i lojalności. Mówca wysuwa myśl stworzenia ministerstwa dla spraw ukraińskich na wzór ministerstwa dla Galicji (?) w byłej Austrii (!!).

Sen. Marian Malinowski omawia sprawę propagandy, podkreślając, że nie była ona zawsze w Polsce doceniana.

Sen. Petrażycki przyznaje, że sprawa propagandy jest u nas w wielkim zaniedbaniu. Dłuższy ustęp poświęca z kolei sen. Petrażycki zagadnieniu wzajemnego stosunku parlamentu i rządów. Podkreśla, że od zwyczajów politycznych zależeć będzie rola Izb ustawodawczych w życiu państwa. Nawiązując do przemówienia pana premiera, sen. Petrażycki oświadcza między innymi, że wierzy w dobrą wolę pana premiera, ale twierdzi, że ton jego przemówień, sposób reagowania na przemówienia, miał coś, co mogło być zrozumiane, jako lekceważenie. Nie przyczynia się to — zdaniem mówcy — do podniesienia w społeczeństwie autorytetu Izb.

MEMENTO DLA WSZYSTKICH

Sen. gen. Zarzycki zaznaczył, że parlament przed majem 1926 r. robił wrażenia karczmy, jak słusznie to nazwał Marszałek Piłsudski. Mówię to jako memento dla tych wszystkich poglądów, które chcą nawrotu do szerokiego życia parlamentarnego na wzór niektórych obcych parlamentów. Zdaniem mówcy, należy się liczyć z rozproszkowaniem wewnętrznym społeczeństwa i dopóki to rozproszkowanie nie zostanie w jakiś sposób zniwelowane, nie można myśleć o szerszych podstawach życia parlamentarnego.

Reasumując, stwierdzam, że skoro stoimy na stanowisku obowiązującej konstytucji, która mówi, że parlament ma spełnić kontrolę nad działalnością rządu w tych najważniejszych zasadniczych zarysach, to trzeba ten parlament podtrzymać. Zapewne że kontrola nigdy nie jest miła, ale niemniej jednak jest konieczna.

Jeżeli chodzi o kwestię dekretu lasowego, to mówca cieszy się z oświadczenia pana premiera, że podkomisja budżetowa Sejmu otrzyma niezbędny materiał.

Sen. Ewert, nawiązując do mowy p. premiera, który nazwał wczorajsze wywody mówcy „atakiem", zapytuje, czy w tych przemówieniach było coś takiego, co było można nazwać atakiem.

Sen. Fudakowski, nawiązując do dzisiejszego przemówienia p. premiera, stwierdza, że nie wyczuł w dotychczasowej dyskusji zamiaru czy chęci atakowania rządu.

Sen. Lechnicki zastanawia się nad zagadnieniem stosunku, jaki zachodzi u nas między państwem a społeczeństwem. W życiu naszym w ostatnich czasach zaznaczył się pomyślny obrót. Chodziłoby jednak o pewne rzeczy natury pozytywnej — zorganizowanie politycznego naszego życia. W braku tego wytwarza się pewna pustka między państwem a społeczeństwem.

Stosunek rządu do parlamentu objawia się czymś innym aniżeli to, co poruszono tu w dyskusji. Już to, że do niedawna milczący minister spraw zagranicznych trzy razy przemawiał na terenie naszego parlamentu i że obrady na budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i prezydium toczą się przy udziale pana premiera, powinno dostatecznie określać pozytywny stosunek rządu do parlamentu. Jeżeli ktoś ma pod tym względem inne zdanie i sądzi, że stosunek ten nie odpowiada naszej konstytucji, to ma do tego odpowiednie paragrafy. Wprawdzie Senat nie ma tej inicjatywy, ale każdy z nas ma na tyle wpływu na terenie Sejmu, że może dążyć do realizacji tego uprawnienia.

Nawiązując do wczorajszych wywodów sen. Radziwiłła na temat ordynacji wyborczej, mówca twierdzi, że był tu pewien pośpiech w wypowiedzeniu się na temat tego, co nurtuje nasze społeczeństwo. Kto pierwszy o tym mówi i kto pierwszy to w swojej gazecie ogłasza, zdobywa pewien atut. Jest to takie przemawianie przez okno.

wierzy mi, ale razi go mój ton. Otóż panie senatorze, napewno chciałbym być takim premierem, żeby pan mi wierzył i żeby mój ton pana nie raził. We własnym interesie chciałbym być takim idealnym premierem, ale widocznie nie umiem być takim, więc wolę być takim, żeby pan mi wierzył, a ton mój pana raził, niż żeby ton mój był słodziutki, a pan mi nie wierzył.

Niech pan weźmie te obowiązki i niech pan szuka tego tonu słodkiego. Ciężkie to obowiązki, i dlatego naprawdę prosiłbym, ażeby komisja brała mnie takim, jak jestem, a jeżeli jestem nieodpowiedni, to sam się powoli skompromituję i wykruszę. Dużo jednak zależy od tego, jak sprawy i słowa są przyjmowane. Jeżeli jest dobra wola, to szereg rzeczy się wygładzi i nie będą one takie jaskrawe, jak te, które Wysoką Komisję częściowo rażą. Dlatego bardzo bym prosił, ażeby komisja rzeczowo ujęła stosunek rządu do parlamentu. Mogę wszystko przyrzec, tylko jednej rzeczy, być pokornym premierem nie potrafię.

(Głos: Nie trzeba.)

Sen. Radziwiłł, nawiązując do mowy p. premiera, zapewnia, że obca mu była myśl atakowania p. premiera i to zaocznie. W związku z szeregiem wątpliwości byłoby — według mówcy — dobrze, aby p. premier zajął zupełnie jasne stanowisko. Wspominając o kwestii dekretowania, mówca zaznacza, że nie przyczynia się do propagowania powagi parlamentu, jeżeli uchwalił on jakąś rezolucję, przeciwko której rząd nie demonstrował, a mimo to drogę dekretu rząd robi zupełnie coś przeciwnego.

Wicemarszałek Kwaśniewski porusza kwestię biur personalnych przy ministerstwach, które były wyposażone w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Jako ostatni przemawiał sen. Rostworowski, przewodniczący komisji.

Po krótkich wyjaśnieniach dyrektora Funduszu Kultury Narodowej p. Michalskiego i I-go prezesa N. T. A. dr. Helczyńskiego, zabrał głos ponownie p. premier gen. Sławoj-Składkowski. (Mowę p. premiera dajemy oddzielnie.)

Po przemówieniu p. premiera zabrał głos, jako ostatni, sprawozdawca sen. Artur Śliwiński, który odpowiadając p. premierowi w szczególności na jego ustęp, że „nie może być premierem pokornym", zaznaczył, że to jest stanowisko dla premiera bardzo słuszne. Niestety, okoliczności tak się złożyły, że parlament nasz często uchodzi za parlament pokorny. Pokora jest wielką cnotą chrześcijańską, ale pokora parlamentu byłaby grzechem — nie cnotą parlamentu.

Zamykając obrady przewodniczący sen. Rostworowski serdecznie podziękował p. premierowi za jego udział w obradach komisji.

Jutro na porządku dziennym obrad komisji — budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

— **W KLUBIE STOWARZYSZENIA KOBIET Z W. W.** odbędzie się 22 stycznia b. r. o godzinie 18-tej odczyt Anny Kowalskiej pod tyt.: 2 książki o nowej Hiszpanii. Wstęp wolny dla członkiń i wprowadzonych gości.

— **WALNE ZEBRANIE MAŁOP. TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI** W dniu 19 b. m., przy licznym udziale członków honorowych i rzeczywistych, odbyło się doroczne Walne Zebranie Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, na którym, wobec wygaśnięcia mandatu obecnego Zarządu, przeprowadzono wybory nowych władz Towarzystwa, na dalszy okres 4-ro letniej kadencji. Prezesem Towarzystwa wybrany został jednogłośnie, ponownie Władysław hr. Piniński. Na Wiceprzezesów: Inż. Tadeusz Filipowicz, Jan hr. Siemieński.

Do Zarządu weszli: Aleksander hr. Dzieduszycki, Agenor hr. Gołuchowski, Michał hr. Komorowski, Roman Kruszewski, Mieczysław Kruszewski, Leon Krzeczunowicz, Kazimierz hr. Roztworowski, por. Wincenty Rutkowski, Roman ks. Sanguszko, rtm. Jerzy Strużyński. Na członka honorowego, wybrany został: Longin Łoboś.

Walne Zgromadzenie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium za jego działalność i przyjęło jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe, wykazujące czysty dochód, jako wynik gospodarki finansowej Towarzystwa.

— **TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE WE LWOWIE.** Posiedzenie naukowe z referatem Dra W. Przepiórskiego: „Dyluwium Pogórza Chyrowsko - Gródeckiego", odbędzie się w piątek 22 b. m. o godzinie 18.30 w Instytucie Geograficznym U. J. K., Kościuszki 9, III. p. Goście mile widziani.

— **PO RAZ PIERWSZY WE LWOWIE DICK FORAN**, nowy gwiazdor, fenomenalny, brawurowy jeździec i śpiewający cowboy, w jednej osobie, zachwyci w premiowym filmie przygód i sensacji p. t.: — „Łowca przygód". Dick Foran, jako łowca przygód i łowca miłości, dokazuje niesamowitych dotychczas cudów odwagi i zręczności, a powyższy film, jest tylko dla tych, którzy pożądają silnych dreszczy emocji, i których zachwyca żywioł nieposkromionej przyrody. Widok pięciu tysięcy dzikich koni, w oszalałym galopie śmierci, oraz sensacja za sensacją, jak wystrzały karabinu maszynowego w porywającym, awanturniczym filmie p. t. „Łowca przygód", emocjonują młodych i starych. Program uzupełnia przepiękny dodatek muzyczny.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Mycielski Ludwik, wł. dóbr — Borynicze, Inż. Zerygiewicz Grzegorz, wł. dóbr — Iwanie Złote, Inż. Łukasiek Henryk — Warszawa, Inż. Jaworski Alfons — Poznań, Leszczyński Jerzy, dziennikarz — Warszawa, Czypicki Witold, likwidator Vesty — Poznań, Turasiewicz Ludwik, oficer — Hancewicze, Widy Andrzej, przemysłowiec — Katowice, Inż. Wilde Kurt — Wiedeń, Inż. Strzetelski Jerzy — Jasło, Ks. Wójcicki Franciszek — Kozłów, Inż. Kamenc Julian — Grudziądz, Witkower Marcin, redaktor — Drohobycz, Roth Józef, literat — Wieden, Fichtner Włodzimierz — Warszawa, Panczyjowa Krystyna, żona dyr. — Przemyśl, — Klausner Emil, przemysłowiec — Bielsko, Rubinstein Adam, przemysłowiec — Warszawa, Rudel J., urzędnik pryw. — Bielsko, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Blomfield L., dyr. — Warszawa, Haber D., komiwojażer — Kraków, Pisiuk S., dyr. — Równe, Bank B., przemysłowiec — Berlin.

Drugie przemówienie premiera Składkowskiego

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — s. b.) W odpowiedzi na wywody pp. senatorów w czasie debaty na komisji budżetowej Senatu p. premier Składkowski powiedział m. in.:

Uważam, że rolą parlamentu i jego znaczenie nie ogranicza się do tej lub innej ilości miesięcy, w których pracuje, ale polega na tym, że może on, podobnie jak instytucja Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oddziaływać w każdej chwili przez sam fakt istnienia.

Linia prosta kośćca rządzenia stanowi również wynik istnienia kontroli ciał ustawodawczych. Dochodzenie bowiem tej lub innej sumy budżetowej jest tylko rzeczą dodatkową. Ten kontrolowany, niechętny, bo to już taka natura nasza, że nie lubimy, kiedy nas kontrolują — otóż ten kontrolowany musi mieć również czas, aby mógł pracować nie tylko pod grozą kontroli, ale aby miał również czas do wykazania swej indywidualności, aby nie był tym ciągle kontrolowanym sprzętem. Dlatego wydaje mi się, że czas rozpraw parlamentarnych, jeżeli przyjmiemy cztery miesiące sesji zwyczajnej i sesję nadzwyczajną, to jest kontrola przez pięć miesięcy, tego co się robi w ciągu 12 miesięcy, nie wydaje mi się tak krótka.

Mnie się zdaje, że rząd powinien mieć całkowitą swobodę, aby w myśl wytycznych ciał ustawodawczych w zupełnym spokoju ten budżet jak najlepiej zacząć dla Państwa użytkować. Dlatego wydaje mi się, że można w tym okresie bez szkody a z pożytkiem dla prac rządu ograniczyć działalność ciał ustawodawczych.

Co do urzędników, nepotyzmu, protekcjonizmu itd., mój Boże, takie mam już szczęście, że gdzie przychodzę, zaczynają wyłazić różne sprawy. Chciałbym powiedzieć, że aczkolwiek jestem przełożonym, który co może, wymaga, to mam wrażenie, że korpus urzędniczy jest naprawdę zdrowy, że są to ludzie, którzy wbrew wszelkim zasadom ochrony pracy naprawdę pracują dzień i noc, przedpołudniem i po południu, z zaparciem się siebie i poświęcają wszystkie swe siły dla państwa. Jeżeli zdarzają się wyjątki, to są tak nieliczne, że na rzesze tych dwustu kilkudziesięciu tysięcy ludzi nie ma to żadnego wpływu.

Chciałbym przejść do mojej ekspiacji za to wszystko, co na mnie spada, — ten stosunek do parlamentu. P. sen. Petrażycki tak określił sytuację, że

---

Rocznica założenia Uniwersytetu Jana Kazimierza

Uniwersytet Jana Kazimierza obchodził dziś 276-tą rocznicę podpisania przez króla Jana Kazimierza aktu fundacyjnego Uniwersytetu we Lwowie.

O godz. 10-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele akademickim św. Mikołaja, zaś po południu o godz. 17-tej dalsza uroczystość w auli Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej. Przemówienie poświęcone rocznicy wygłosił J. M. Rektor U. J. K. prof. Stanisław Kulczyński, zaś wykład o Ks. Skardze i Jego działalności oświatowej na Czerwonej Rusi, prof. Łempicki.

Po części oficjalnej odbyło się zebranie towarzyskie profesorów i zaproszonych gości w salach Rektoratu U. J. K.



KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rzeszowa

Dyrektorzy banku przed sądem

Z Rzeszowa donoszą:

W dalszym ciągu 6-cio dniowego procesu przeciw dyrektorom Banku Gospodarczego Ziemi Sokołowskiej Wawrzyńcowi Jabłońskiemu i Piotrowi Pasiece wyszło na jaw, iż osk. Jabłoński celem pokrycia sumy deficytu Banku pootwierał na ostanich stronach księgi pożyczek mnóstwo kont dla rzekomych dłużników, a nawet dla osób nieistniejących i konta te obciążał rozmaitymi kwotami, rzekomo udzielonymi pożyczkami, i fikcyjne te pożyczki przeprowadził Jabłoński bezprawnie przez księgi bankowe.

W świetle zeznań przesłuchanych świadków manipulacje Jabłońskiego wyglądały w ten sposób, że nie zwracając oddającym pożyczki w Banku weksli, oskarżony wyjaśniał, że te „są gdzieś w świecie" i na podstawie tych weksli udzielał sobie pożyczek.

W dalszym ciągu trwa przesłuchanie świadków przeważnie włościan. W toku przesłuchiwania, obaj oskarżeni wypierają się wszelkiej winy i często dochodzi między nimi do wymiany zdań. Szczególnie osk. Pasieka zarzuca osk. Jabłońskiemu, iż ten — nie zważając na uchwały Rady Nadzorczej Banku — rządził sie sam i nie dopuszczał go do wielu spraw bankowych, nie pozwalając mu nawet urzędować w tym samym pokoju.

Rozprawa przeciągnie się prawdopodobnie do soboty.

* * *

KRADZIEŻ SREBRA. Z mieszkania Feigi Meller, ul. Krótka 1, skradli nieznani sprawcy, korzystając z nieuwagi domowników, szereg przedmiotów srebrnych wartości 300 zł.

STRZYŻÓW N/W. WAŻNYM OŚRODKIEM NARCIARSKIM. Wybudowana w zeszłym roku skocznia narciarska w Strzyżowie n/W. została ostatnio znacznie powiększona, tak, że umożliwia już dokonywanie skoków na odległość 30 m. Wymieniona skocznia jest jedyną w promieniu kilkudziesięciu km i ściąga mnóstwo miłośników narciarstwa. Dodać należy, że Strzyżów, leżący w malowniczej okolicy stanowi centrum doskonałych terenów narciarskich i zaczyna odgrywać coraz donioślejszą rolę w rozwoju sportu.

Z DZIAŁALNOŚCI BIAŁEGO KRZYŻA. Staraniem Oddziału P. B. K. odbyło się w niedzielę zebranie towarzyskie w sali Kasyna, którego program obejmował koncert orkiestry, oraz referat majora Zauchy, dotyczący roli dziejowej, jaką odegrały różne kulty religijne. Zebranie zakończyło się dancingiem.

Ze Stanisławowa

ZMIANY W SĄDZIE OKRĘGOWYM. Do Stanisławowa został przeniesiony ze Lwowa, sędzia dr. Roman Podulski, który objął urzedowanie w XI. Oddziale karnym S. O.

POD KOŁA POCIĄGU. Pociąg osobowy zdążający z Połohicz do Tyśmienicy, najechał na sanie naładowane drzewem w zaprzęgu dwukonnym. Konie zostały zabite na miejscu, zaś woźnica Piotr Tkaczuk ze Stanisławowa doznał szereg ran i ogólnych potłuczeń. Pierwszej pomocy rannemu udzielił lekarz dr. Morwai z Tyśmienicy, po czym Tkaczuka odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala powszech. w Stanisławowie.

ZE SĄDU. K. Żołacińska, akuszerka z Nadwórny, została skazana przez sąd stanisławowski na 6 mies. więzienia, za przeprowadzenie niedozwolonego zabiegu na osobie Justyny Mełnyk i Marii Sribnej. Obie pacjentki zostały również skazane, a to Mełnyk na 6 mies. więzienia, a Sribna na 3 mies. więzienia.

WIELKA AFERA OSZUKAŃCZA PRZED SĄDEM. Przed Sądem stanisławowskim rozpoczęła się wielka rozprawa przeciwko b. dyrektorom Banku Kredytowego w Stanisławowie, oskarżonym o machinacje oszukańcze przy sprzedaży dolarówek. Proces potrwa dwa tygodnie.

Z POMOCĄ NAJBIEDNIEJSZYM DZIECIOM. Staraniem Sekcji Młodych przy Sodalicji Mariańskiej nauczycielek w Stanisławowie, została otwarta świetlica dla najbiedniejszych dzieci w Sokole III. na Belwederze. Onegdaj urządzono w świetlicy „Gwiazdkę", na której panie ze Sodalicji obdarowały 20 dzieci słodyczami i odzieżą. W czasie „Gwiazdki" do dzieci przemówił ks. Kargol T. J.

Z DZIAŁALNOŚCI P. C. K. W STANISŁAWOWIE. Staraniem Polskiego Czerw. Krzyża w Stanisławowie została otwarta w gmachu ratusza herbaciarnia dla najbiedniejszych. Herbaciarnia czynna jest codziennie od godz. 9 do 17-tej. Utworzenie tej tak pożytecznej placówki zawdzięczać należy w dużej mierze Zarządowi Miasta, który przyznaczył na ten cel bezpłatnie lokal, jak też światło i opał.

Z Kołomyi

OPŁATEK POCZTOWCÓW. Zarząd .ut. Oddziału Pocztowego Przysp. Wojsk. urządził w pięknie udekorowanej własnej świetlicy tradycyjny „Opłatek". W uroczystości wzięli udział członkowie P. P. W. miejscowi, jakoteż zamiejscowi wraz z rodzinami. Uroczystość „Opłatka" uświetnili swoją obecnością wicestarosta Orłowicz, ksiądz prof. Rybicki, kpt. Korzeniowski. Cała uroczystość odbyła się w miłym nastroju. W czasie opłatka chór P. P. W. odśpiewał szereg kolęd oraz wygłoszono kilka przemówień. Podkreślić należy, iż p. wicestarosta mgr. Orłowicz dzięki osobistym zaletom zyskał sobie na zawsze sympatię tutejszych pocztowców.

Z Drohobycza

NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM W DROHOBYCZU

Z Drohobycza donoszą:

W związku z ujawnieniem nadużyć w Urzędzie Skarbowym w Drohobyczu, które zakrojone są na większą skalę i które naraziły Skarb Państwa na znaczną szkodę, aresztowany został na polecenie wiceprokuratora w Drohobyczu dra Sklanarza zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego, kierownik Wydziału Wymiarowego Urzędu Skarbowego w Drohobyczu M. Bardecki i urzędnik Urzędu Skarbowego Solski.

Nadużycia zostały wykryte przez specjalną Komisję, która przybyła ze Lwowa i sprawdziła powyższe nadużycia. Ze względu na tajemnicę śledztwa szczegóły jej narazie trzymane są w tajemnicy.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU HOKEJOWEGO. Dotychczas na terenie Drohobycza istniały dwie drużyny B klasowe, a to K. S. Z. S. „Junak" i HKS „Czuwaj", skutkiem odejścia tak z jednej jak i z drugiej drużyny zawodników, bądź do wojska, bądź na studia, oba składy zostały zdekompletowane. Władze klubów, chcąc stworzyć jedną drużynę, napotykały na wielkie trudności w

Z Sokala

JAZZ STRAŻACKI. Ochotnicza Straż pożarna zorganizowała zespół jazzowy, w którego skład wchodzą bardzo dobre siły i który jest zaopatrzony w najnowsze przeboje taneczne. Dla miasta ma to duże znaczenie, gdyż już od dawna dawał się odczuwać brak dobrego zespołu muzycznego jazzowego.

UROCZYSTOŚĆ W KOMAROWIE. Onegdaj odbyło się w Kolonii polskiej Komarów obok Sokala zakończenie kursu gotowania i pieczenia, a w Kółku Rolniczym otwarcie sklepu. Na uroczystości te przybyli ks. proboszcz z Tartakowa, opiekunka Koła, p. Kuczyńska z Wolicy Komarowej, oraz delegaci Wydziału pow. O. T. R, Między innymi sołtys Komarowa Jan Sapieha złożył na ręce delegata Wydziału podziękowanie staroście Kostołowskiemu za opiekę i popieranie spraw rolniczych.

STRAŻE POŻARNE DLA BIEDNYCH DZIECI NA „GWIAZDKĘ". Dzięki inicjatywie Pow. Oddz. Związku Straży pożarnych R. P. w Sokalu, ochotnicze Straże pożarne postanowiły urządzić na terenie swych osiedli „Gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci. Jak się dowiadujemy „Gwiazdka" ta jest urządzana przez wszystkie niemal Straże, a społeczeństwo odnosi się do tej godnej pochwały akcji z wielką życzliwością.

GWIAZDKA W RODZINIE KOLEJOWEJ W SOKALU. Onegdaj odbyła się na stacji kolejowej w Sokalu „Gwiazdka" dla dzieci kolejarzy ze Sokala i przestrzeni. Miły wieczór rozpoczęły „Jasełka" odegrane przez brać kolejową z dużą werwą i znajomością sceny. Następnie rozdano dziatwie dary.

Ze sportu

O MISTRZOSTWO LWOWA W HOKEJU

W ramach dalszych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo klasy A, rozegrano w środę dalsze dwa mecze:

Pogoń — Ukraina 6:0 (1:0, 2:0, 3:0). — Bramki dla Pogoni zdobyli: Sabruski 3, Beren, Korzeniowski i Zumer.

Sędziował p. Ranisch.

LECHIA — A. Z. S. 2:1 (0:0, 1:0, 1:1)

Bramki zdobyli: dla Lechii: Sokołowski i Trusz, dla A. Z. S-u: Muszyński. Sędziował p. Jałowy.

Dziś w piątek, o godzinie 19.30 na torze L. T. Ł., Pogoń gra z Lechią.

NOWY TERMINARZ MISTRZOSTW HOKEJOWYCH

Lwowski Okręgowy Związek Hokejowy ustalił onegdaj nowy terminarz pozostałych meczów hokejowych o mistrzostwo okręgu klasy A. Terminarz ten przedstawia się następująco:

21 stycznia, godzina 19.30, tor LTŁ. Czarni — A. Z. S.

22 stycznia, godzina 19.30, Lechia — Pogoń, tor LTŁ.

23 stycznia, godzina 19.30, tor LTŁ, Ukraina — Czarni.

24 stycznia, Kresy — Pogoń w Tarnopolu i Lechia — Ukraina, godzina 19.30, tor L. T. Ł.

31 stycznia, A. Z. S. — Kresy.

KALENDARZYK MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI

Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego, korzystając z mrozów, postanowił przyspieszyć rozegranie mistrzostw Polski.

Już na 24 b. m. wyznaczone zostały pierwsze mecze eliminacyjne między mistrzami okręgu, a mianowicie: w Łodzi: mistrz Łodzi (prawdopodobnie ŁKS) — mistrz Warszawy. W Warszawie: wicemistrz Warszawy — mistrz Wilna (prawdopodobnie Ognisko). W Poznaniu: mistrz Poznania (prawdopodobnie AZS Poznań) — mistrz Pomorza (prawdopodobnie Gryf). W Katowicach: mistrz Śląska (prawdopodobnie Dąb) — mistrz Lwowa. We Lwowie: wicemistrz Lwowa — wicemistrz Krakowa. W Krakowie: mistrz Krakowa (prawdopodobnie Cracovia) — trzecia drużyna Lwowa.

Mecze rewanżowe odbędą się 31 b. m., a mistrzostwa Polski, według ostatnich projektów PZHL, odbyłyby się w dniach od 2 do 7 lutego w Krynicy.

Jeśli chodzi o mistrzostwa Warszawy, to zostały one przyspieszone i w piątek wieczorem odbędą się finały, przypuszczalnie pomiędzy AZS. a Warszawianką.

Do finałów mistrzostw Polski w Krynicy stanie 6 drużyn, które odniosą zwycięstwa w meczach eliminacyjnych 24—31 b. m.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE SZKÓŁ ŚREDNICH

K. O. S. L. w porozumieniu z P. T. T. urządza w b. r. w ramach zimowych igrzysk lwowskich szkół średnich, mistrzostwa narciarskie młodzieży w konkurencji drużynowej o puchar przechodni P. T. T. Zawody pomyślane są w ten sposób, że poprzedzi je okres zaprawy narciarskiej i eliminacji, które powinny być ukończone do dnia 14. lutego 1937. Zawody obejmują bieg płaski i skoki na skoczni treningowej.

Eliminacje wyłaniają z każdego gimnazjum drużynę złożoną z 5 uczniów, o zwycięstwie drużynowym (szkolne mistrzostwa Lwowa) decyduje suma punktów trzech pierwszych uczniów reprezentujących daną szkołę.

Mistrzostwa, zależnie od warunków śniegowych, odbędą się 21 lub 28 lutego b. r.

Ufundowany puchar przez P. T. T. stanie się własnością tej szkoły, której drużyna trzykrotnie zdobędzie mistrzostwo.

KURSY NARCIARSKIE S. N. P. T. T.

Kursy uzupełniające dla wprawnych narciarzy organizuje Sekcja Narciarska P. T. T. we Lwowie. Celem tych kursów, prowadzonych przez instruktorów P. Z. N. jest nauka wprawnej jazdy. Nie wątpimy, że z okazji tej skorzystają najszersze rzesze lwowskich narciarzy. Informacje: w biurze P. T. T., ul. Akademicka 23, telefon 220-01.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ PROTEKTOREM ZLOTU SOKOLSTWA POLSKIEGO

Jak już donosiliśmy, Marszałek Śmigły - Rydz, objął protektorat nad wielkim, ogólnopolskim złotem Sokolstwa polskiego, który odbędzie się w Katowicach w dniach od 26 do 29 czerwca b. r.

Na zlot spodziewany jest przyjazd kilkunastu tysięcy Sokołów polskich w tej liczbie około 400 ze Stanów Zjednoczonych, oraz z Francji, Niemiec i t. d.

Na zlocie pokazane będą ćwiczenia gimnastyczne masowe męskie i żeńskie, zawody gimnastyczne na przyrządach, zawody lekkoatletyczne, masowe tańce regionalne i t. d. Główny dzień zlotu przypadnie na dzień 29 czerwca.

związku z panującym antagonizmem między zawodnikami wspomnianych klubów. Po dłuższych pertraktacjach udało się stworzyć jeden zespół hokejowy, który wystąpi do walk mistrzowskich jako KSŻS „Junak". Doprowadzenie do skutku połączenia zespołów i zlikwidowanie zatargu jest zasługą prokuratora dr. L. Sklenarza, prezesa HKS. „Czuwaj". Już w dniu 24. bm. publiczność drohobycka ujrzy nowy zespół w składzie: Skoiski (Kliś), Hemmerling, Krzyszkowski, (Maksymik) Chciuk, Zakrzewski, Michalik, Malec, Mangold i Maksymik 2.

PRZENIESIENIA. Tadeusz Gorączko, nauczyciel drohobyckiego Gimnazjum Kupieckiego został przeniesiony na stanowisko dyrektora Szkoły Handlowej w Złoczowie.

Kasjer Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Drohobyczu p. Szajna został przeniesiony z dniem 1. lutego w stan spoczynku. Miejsce jego zajął p. Dziubka.

PROCES UKRAIŃSKI PRZED SĄDEM W DROHOBYCZU. W Uniatyczach powiat Drohobycz zorganizowano wycieczkę szlachty zagrodowej, której celem było złożenie hołdu Panu Prezydentowi R. P. oraz wzięcie udziału w święcie państwowym w dniu 11. listopada b. r. — Do wyjazdu do Warszawy zgłosiło się początkowo kilkanaście osób, a wyjechało tylko dwie osoby. — Przyczyną był teror ze strony ukraińskich nacjonalistów, którzy grozili nawet podpaleniem domów tym, którzy wezmą udział w wyżej wspomnianej wycieczce. — I rzeczywiście u dwu uczestników wycieczki, a to D. Rudnickiego i Leona Czajkowskiego w czasie ich nieobecności wybito szyby i zdemolowano mieszkanie. Policja natychmiast wszczęła dochodzenia, wykrywając sprawców napadu, którzy w dniu wczorajszym znaleźli się na ławie oskarżonych. Są nimi: Tustanowski Eugeniusz, Michał Stefaniak i Ilko Halewko, którym grozi więzienie po jednym roku. Sąd rozprawę odroczył celem przesłuchania dalszych świadków. Sprawa powyższa wywołała poruszenie wśród sfer ukraińskich.

REPERTUAR KIN:

SZTUKA: „W cieniu samotnej sosny"

WANDA: „Poszukiwaczki złota"

Z Borysławia

USIŁOWANA KRADZIEŻ. Na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży złotej bransoletki, zegarków i innej biżuterii, wartości kilkuset złotych, w mieszkaniu sekretarza Izby Pracodawców Aleksandra Gebutowicza **został przytrzymany Karol Bardua, którego natychmiast aresztowano.**

REPERTUAR KIN:

PALLACE: „Zbieg z Jawy"

COLOSSEUM: „Rose Marie"

GRAŻYNA: „Cyrk na okręcie"

Program radjowy

PIĄTEK DNIA 22 STYCZNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół — (dla dzieci starszych). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert w wykonaniu Orkiestry wojskowej. 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Walka z robactwem" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. 15.35 (Lw.) „Młodzież lwowska przed mikrofonem": opowieść radiowa „Kaludynki" (z okazji rocznicy powstania styczniowego) pióra Janiny Pragłowskiej, w wykonaniu uczennic gimnazjum Urszulanek. Chór pod kier. p. Jędrzejowskiej. — 15.55 (Lw.) Informator turystyczny. — 16.00 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 16.15 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. — 16.30 (Lw.) Z wielkiej estrady — (płyty). — 17.00 „Stanisław Krzemiński" — członek Rządu Narodowego w roku 1863" — odczyt. — 17.15 (Lw.) Dwie serenady w wykonaniu orkiestry smyczkowej Polskiego Towarzystwa Muzycznego, pod dyr. Adama Sołtysa. — 17.50 Pogadanka aktualna. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) „Zima w Czarnohorze i Dolinie Prutu" — wygłosi prof. Kazimierz Brończyk. — 18.30 (Lw.) Głazunow: Symfonia klasyczna — (płyty). — 18.40 (Lw.) „Karnawałowe refleksje" — wesoły felieton Zygmunta Reisa. — 18.50 „Karnawał na wsi" — pogadanka. — 19.00 „W lasach" — fragment z książki Andrzeja Struga o roku 63. — 19.20 „Z pieśnią po kraju". — 19.45 Fragment operowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. — 22.30 (Lw.) „Poradnia świadomej prawdy" — skecz Wilhelma Raortha. — 22.45 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości (z Warszawy).

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

UJEJSKIEGO 6
3 pokojowe pełnokomfortowe, zremontowane, mogące zastąpić 4. 5161

WYGODNE
wspólne umieszczenie dla solidnej, inteligentnej panienki z całym pierwszorzędnym utrzymaniem za 60 zł. miesięcznie. Listopada trzy, m. jeden. 5156

TRZY POKOJE
i dwa pokoje, pełnokomfortowe, do wynajęcia. — Japońska osiem. — Dozorca wskaże. 5157

OGRODAMI
otoczone, blisko Politechniki, czteropokojowe pełnokomfortowe, odremontowané, słoneczne, wolne, Teresy 12. 5172

DWUPOKOJOWE,
kuchnia, komfortowe do wynajęcia, Dwernickiego 46. 5166

PIĘCIOPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie do wynajęcia, Supińskiego 5, od 10—12, dozorca. 5165

SZUKAM
2 pokoi, z pełnym komfortem (kuchenka gazowa) na piętrze w okolicy Potockiego. Listy do Adm. „Urzędniczka". 5169

POSZUKUJĘ
wytwornie umeblowanego pokoju pełnokomfortowego. Listy „Śródmieście". Adm. 5187

PIĘKNY
pokój umeblowany, osobne wejście z klatki, wynajmę Panom na stanowisku. Listopada osiemdziesiąt trzy. 5186

POKÓJ
umeblowany, słoneczny z przedpokojem we willi do wynajęcia, ul. Dybowskiego 23, za Szkołą Przemysłową. 5185

POKÓJ
ciepły, frontowy, cichy, solidnemu Supińskiego dziesięć, drzwi trzy. 5184

PIĘKNE,
dwupokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, przy ul. Janowskiej 109 C, do wynajęcia. Wiadomość — Telefon 216-91. 5183

SZEŚCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane, do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże.

KOMFORTOWO
umeblowany pokój — (lub dwa), łazienka, telefon — ewent. małżeństwu — do wynajęcia. Pełczyńska 39, parter prawy. 5182

GRUNWALDZKA 9.
Cztery pokoje, kuchnia — komfort, zaraz wynajmę. 5181

TRZY POKOJE
pełnokomfortowe, system korytarzowy, słoneczne — bez podatku, Tarnowskiego 78. 5180

WYNAJMĘ
pokój kawalerski — dla dwóch Panów, Śniadeckich dwa (obok Techniki) mieszkanie siedem. 5179

POKÓJ
umeblowany, komfortowy z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Sapiehy 26, II. p. m. 10. 5178

POKÓJ
umeblowany, przy inteligentnej rodzinie dla pani — lub pana, zaraz do wynajęcia — Grottgera 2, II. piętro, ganek, na lewo. 5177

URZĘDNIK
poszukuje pokoiku niekrępującego z osobnym wejściem. Listy do Adm. pod „Cena". 5176

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
używaną dobrą maszynę do wyrobu wody sodowej. — Piotr Zwarycz, Złoczów, — Brodzka 27. 5154

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KIEŁBASĘ
dębowiecką najlepszej jakości, najtaniej wysyła: Stanisław Buba, Dębowiec, Jasło. 5149

OKAZJA!
Dobrze prosperujący skład opału, sprzedam. Sakramentek 38, katolik. 5150

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. MARECKI Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

DO SPRZEDANIA
kompletne radio bateryjne, bardzo tanio. Kochanowskiego 102, m. trzy. 5152

SPRZEDAM
kilkanaście wagonów siana i słomy loco: Zarząd dóbr Krasnostawce, pw. Śniatyn, woj. Stanisławowskie. 5155

MIÓD TATRZAŃSKI,
najprzedniejszy, — czysto pszczelny, gwarantowany, jeden z najlepszch w całej Polsce, wysyła za pobraniem 4 kg. za 15 zł., wraz z blaszanką i opłatą pocztową. — Pasieka Fr. Kukulaka, poczta Chochołów, koło Zakopanego. 5153



DRÓB DWORSKI, DZICZYZNĘ poleca M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3 za Hotelem Georgea 190

NASADY NA KOMINY PATENTOWANE
przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl. 5170

FORTEPIANY,
pianina okazyjnie, najtaniej sprzedaje, wypożycza: Kubessa — Rynek dziewięć. 5173

GARNITUR
salonowy, kasa, piecyk żelazny, sprzedam prywatnie. Kopernika 30, drzwi sześć. 5174

SKLEP
spożywczy sprzedam, ulica Piaskowa boczna pięć. 5175

FORTEPIAN
okazyjnie, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Chorążczyzna 11a, m. 15 ,II. podwórze. 5168

WZWYŻ 200
przepięknych płaszczy damskich sprzedajemy obecnie po cenach okazyjnych. Magazyn konfekcji damskiej **J. Posament**, Lwów, Akademicka 2 (hotel George'a). 5190

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SAMOTNA
osoba poszukuje za obsługę pani, mieszkania w kuchni. Listy do Admin. „M. K. 8". 5189

R Ó Ż N E

RADCA SKARBU
obejmie administrację domów, za mieszkanie, dopłaci 30 zł. „Energiczny". 5171

FORTEPIANÓW
stroiciel, pierwszorzędny — poleca się tanio. Wojnarowicz, Chorążczyzny 11 a, — II. podwórze. 5167

SKLEP
z mieszkaniem, do wynajęcia. Krasickich siedem. Dozorca wskaże. 5158

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

SALA BALOWA HOTELU EUROPEJSKIEGO PLAC MARIACKI 4
zupełnie odnowiona na zabawy, dancingi, zebrania towarzyskie, bale i t. p. do wynajęcia po przystępnych cenach. Wiadomość w kancelarii Zarządu.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1937 r. o godzinie 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: I. TW. 9665/36, 7507/36, 13267/36/III. 123·23 metr. różnych materiałów odzieżowych. Cena szacunkowa 599 zł. — II. TW. 26876/34/V. Kredens salonowy. Cena szacunkowa 750 zł. — III TW. 7674/35/IV. Mąka żytnia i pszenna 3.000 kg. Cena szacunkowa 600 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 stycznia 1937 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich I. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1658 **Nahlik**

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 29-go stycznia 1937 r o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności w podatku dochodowym za lata 1930/32 na rzecz 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienioeych ruchomości, a to: I. TW. 26876/33/III. 1 kredensu salonowego, wartości szacunkowej 750 zł. — II. TW. 7674/35/IV. 30 worków mąki pszennej à 100 kg. wartości szacunkowej 600 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29-go stycznia 1937 roku od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich I. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1659 **Nahlik**

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym ***„Dziennika Polskiego"***

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych **zł. 0·18** **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz **zł. 0·05.**, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. **zł. 0·15** Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.